Cena numeru 3 zł

GŁOS PIOTRKOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | CZWARTEK 28 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU. | Nr 296 (1241)

Plan roczny wykonamy do 20 listopada

Dwa i pół miliona metrów tkanin

Z całego serca

W dniu wczorajszym zamieściliśmy apel górników kopalni Zabrze-Wschód, wzywający polską klasę robotniczą do godnego uczczenia Kongresu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej wzmożonym wysiłkiem pracy.

Górnicy kopalni Zabrze — Wschód wymienili, jako swój podarek dla Kongresu Zjednoczeniowego liczbę 125 tys. ton węgla ponad plan.

Dziś publikujemy odpowiedź załogi robotniczej Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 3 (d. Geyer) na apel górników śląskich. Po rozważeniu swoich możliwości robotnicy PZPB Nr 3 uchwalili wykonać swój roczny plan przed terminem — do dnia 20 listopada, a więc na 10 dni wcześniej niż opiewało ich dotychczasowe zobowiązanie. Do dnia Kongresu zobowiązali się dać milion metrów ponad plan, a do końca roku dwa i pół miliona metrów tkanin ponad plan, jako swój podarek dla państwa w dniu historycznym Kongresu Zjednoczeniowego.

Dwa i pół miliona metrów ponad plan — nad tym trzeba popracować! I jeśli geyerowcy przed całym krajem wzięli na siebie takie zobowiązanie — to jest to niewątpliwym świadectwem tego entuzjazmu, tej wiary w lepszą przyszłość, jaką pokłada klasa robotnicza w zjednoczeniu ruchu robotniczego w Polsce.

Dając zobowiązanie wykonania 2,5 miliona metrów ponad plan — geyerowcy dowiedli, że dobrze zdają sobie sprawę z wagi historycznego momentu, jaki przeżywa ruch robotniczy w Polsce.

Idea jedności ruchu robotniczego na gruncie zasad leninizmu zdobyła sobie nie tylko myśli robotników, ale także i ich serca. Bo geyerowcy dają swoje dwa i pół miliona metrów tkanin z całego serca.

Można nie wątpić ani przez chwilę, że tak samo jak geyerowcy — myślą i czują wszyscy włókniarze. I dlatego przekonani jesteśmy, że wezwanie załogi robotniczej PZPB Nr 3, aby również inne zakłady pracy w Łodzi i w całym kraju uczciły Kongres Zjednoczonej Partii wykonaniem planów rocznych przed terminem, spotka się z taką samą odpowiedzią, jaką dali geyerowcy górnikom kopalni Zabrze — Wschód.

Apel górników kopalni Zabrze — Wschód, uchwała załogi robotniczej PZPB Nr 3 są żywym dowodem tego, jak zmienił się stosunek robotników do pracy.

Praca, która dawniej, w kapitalistycznych warunkach, była dla robotnika przekleństwem — bowiem musiał oddawać swą pracę, krew i życie dla swego wroga, wyzyskiwacza, fabrykanta — nabrała dzisiaj innego charakteru, innego znaczenia.

Dziś każdy robotnik jest świadomym twórcą nowej polskiej rzeczywistości. Pracuje dla dobra całego społeczeństwa pracującego, dla dobra swojej klasy, klasy robotniczej, dla dobra swego i swej rodziny. Pracując — tworzy dobrobyt kraju i swój własny dobrobyt. Swą pracą w kopalni czy hucie, w przędzalni czy tkalni, staje się współtwórcą tych ogromnych przemian i przeobrażeń, jakie dokonywują się na naszych oczach w Polsce. Każdą toną węgla, każdym metrem tkaniny, każdą obrabiarką, każdym parowozem, każdym traktorem, każdą maszyną rolniczą przybliża chwilę, kiedy w naszym kraju zapanuje obfitość i dostatek, przybliża chwilę, kiedy porządek socjalistyczny odniesie w Polsce ostateczne zwycięstwo nad elementami kapitalistycznymi naszej gospodarki.

Praca, wydajna praca stała się sprawą honoru każdego robotnika.

Można nie wątpić, że ten nowy stosunek do pracy, socjalistyczny stosunek do pracy ogarniać będzie coraz szersze rzesze robotnicze. I jeśli dziś liczbę uczestników współzawodnictwa pracy liczymy na dziesiątki i setki tysięcy, to niedaleki jest czas, gdy ruch współzawodnictwa obejmie przytłaczająca większość klasy robotniczej.

damy ponad plan — oto odpowiedź robotników PZPB Nr 3

na apel górników kopalni Zabrze - Wschód

do współzawodnictwa ku czci Zjednoczeniowego Kongresu

Geyerowcy wzywają do współzawodnictwa

robotników wszystkich fabryk włókienniczych

Kto pierwszy stanie do apelu?

My, załoga PZPB Nr 3, dawniej Geyer oświadczamy w obliczu zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS:

Czekaliśmy dawno na ten moment, kiedy zakończony zostanie szkodliwy, trwający od dziesięcioleci podział w polskim ruchu robotniczym, spowodowany przez rozbijaczy ruchu robotniczego — prawicowych przywódców PPS.

My, geyerowcy, którzy w historii naszej fabryki mamy bogatą tradycję walki z kapitalistami o lepszą przyszłość klasy robotniczej, pamiętamy jak drogą cenę płaciliśmy za to rozbicie. Płaciliśmy przegranymi strajkami, obniżką zarobków, pozostawionymi na bruku naszymi towarzyszami pracy.

Robotnicy naszej fabryki walczyli już od lat o jedność klasy robotniczej dawno już budowaliśmy jedność robotniczą, prowadząc we wspólnym froncie komunistów i lewicowych PPS-owców walkę przeciwko fabrykantom-wyzyskiwaczom.

Dziś, w obliczu zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego PPR i PPS wyrażamy wielką radość polskich robotników, którzy w Zjednoczonej Partii widzą największe swoje zwycięstwo, zwycięstwo idei jedności klasy robotniczej na zasadach marksizmu-leninizmu.

W Polsce Ludowej, my, załoga fabryki dawniej L. Geyer, zajmowaliśmy zawsze w odbudowie i współzawodnictwie pracy czołowe miejsce w rzędzie innych przodujących na tym polu zakładów pracy. Wyrazem tego jest liczba ponad 2.500 przodowników pracy naszej fabryki, którzy ofiarnym swoim wysiłkiem stoją na czele walki o dobrobyt klasy robotniczej.

Zdając sobie dobrze sprawę z tego, że realizacja 3-letniego planu leży w interesie mas pracujących Polski — przyjęliśmy w dniu święta robotniczego 1-go Maja br. decyzję wykonania rocznego, produkcyjnego planu fabryki do dnia 20 listopada br. Świadomy wysiłek całej załogi fabrycznej zapewnił nam wykonanie tego zobowiązania.

Ale dziś, na wiadomość szlachetnego współzawodnictwa pracy ku czci Kongresu Zjednoczeniowego, które zostało rzucone przez górników śląskiej kopalni Zabrze-Wschód, oświadczamy naszym braciom górnikom, że czerwona włókniarska Łódź nie pozostanie w tyle i uczci Kongres Zjednoczeniowy w sposób najbardziej godny proletariatu — wzmożoną pracą.

My, załoga fabryki PZPB Nr 3, zobowiązujemy się wobec całej klasy robotniczej Polski wykonać roczny plan fabryki do dn. 20 listopada br., zaś do dnia otwarcia Kongresu wykonać ponad plan milion metrów, a do końca br. — 2 i pół miliona mtr. tkanin ponad plan.

W ten sposób chcemy wyrazić głęboką radość łódzkich robotników, stojących w obliczu zjednoczenia się obu Partii Robotniczych.

MY, ZAŁOGA PZPB Nr 3, WZYWAMY INNE ZAKŁADY PRACY W ŁODZI I W POLSCE DO UCZCZENIA KONGRESU ZJEDNOCZONEJ PARTII WYKONANIEM PLANÓW ROCZNYCH PRZED TERMINEM.

Robotnicy i pracownicy PZPB Nr 3 stwierdzają, że na drodze wzmożonego wysiłku pracy dla Polski Ludowej, w oparciu o międzynarodową solidarność klasy robotniczej całego świata, z masami pracującymi Związku Radzieckiego na czele, zbudujemy Polskę Socjalistyczną, Polskę szczęścia i dobrobytu ludzi pracy.

Podpisy:

Komitet Fabryczny PPR: Toma Jan.
Rada Zakładowa: Franciszek Lewandowski, Regina Krystera.
Komitet Fabryczny PPS: Grzelak.
Przodownicy pracy: Kmin, Kazimierczak, Grabowska, Borecka, Bejma, Lebel. Stępińska, Stefaniak, Kierzek.
Dyrekcja Fabryki: Radzikowski.
Majstrowie: Cieślarek, Wachowski, Dumalski, Szewczyk, Polakowski, Warda, Członiński, Na[illegible]ielski.

Słowa swego dotrzymamy

Niecodzienne to było zebranie. Takiej ilości osób jeszcze nigdy sala geyerowska nie mieściła. Bo też zeszły się ze sobą dwie zmiany.

Na trybunę wchodzi tow. **Lewandowski Franciszek**, przewodniczący Rady Zakładowej PZPB Nr 3. Zagaja zebranie krótkimi ciepłymi słowy. Donośny jego głos dochodzi do najdalszych zakątków sali, w której siedzi lub stoi stłoczona kilkutysięczna masa ludzi. Słowa jego są proste. Mówi o znaczeniu dzisiejszego zebrania poświęconego zbliżającemu się historycznemu wydarzeniu w życiu Polskiej Klasy Robotniczej.

— Zaledwie tygodnie dzielą nas — mówi tow. Lewandowski — od historycznej chwili, kiedy na Kongresie Zjednoczeniowym położony zostanie ostateczny kres rozbiciu Polskiego Ruchu Robotniczego.

— Od dziesiątków lat klasa robotnicza czekała na tę chwilę. Pamiętamy wszyscy jak w przedwrześniowej Polsce kapitalistycznej gnębili nas wyzyskiwacze. Pamiętamy wyzysk, nędzę, bezrobocie, eksmisje z mieszkań, głód, które były codziennym udziałem robotników.

— Czemu się tak działo? Działo się tak dlatego — mówi tow. Lewandowski — że klasa robotnicza była rozbita, że nie zawsze starczyło jej sił, aby przeciwstawić się żądnym zysku fabrykantom.

Tow Lewandowski mówi dalej o tych olbrzymich ofiarach jakie złożyła Polska Klasa Robotnicza w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne kraju. Mówi o tej drodze ciężkiej i trudnej, która doprowadziła przy braterskiej pomocy Związku Radzieckiego do odzyskania niepodległego bytu, która pozwoliła masom pracującym ująć ster władzy w swoje ręce.

— Dzień Kongresu Zjednoczeniowego — oświadcza tow. Lewandowski — klasa ro-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

BRAWO, ANDRYCHÓW!

26-go października wykonano plan roczny

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie, jeden z największych zakładów przemysłu bawełnianego w Polsce, wykonały do dnia 26 października ROCZNY PLAN PRODUKCYJNY W 101,6 PROC.

Załoga PZPB w Andrychowie zobowiązała się w okresie przed 1 maja do wykonania planu rocznego na dzień 10 listopada.

Dzięki ofiarnym wysiłkom załogi i kierownictwa, a przede wszystkim dzięki wytężonej pracy przodowników pracy udało się to zobowiązanie zrealizować ZNACZNIE WCZEŚNIEJ. Szczególnie przyczyniły się do zwycięstwa takie pracownice jak Aniela Bizoń, Rozalia Karkoszko, Stanisława Kudłacik, Łucja Wróbel i wiele innych przodownic pracy i wielowarsztatowców.

Wspaniały wyczyn załogi Andrychowskiej przysporzy krajowi dodatkowe miliony metrów tkanin bawełnianych.

Trzeba również podkreślić, że pod względem jakości są zakłady w Andrychowie niedościgłym wzorem, dając 96—97 procent produkcji w pierwszym gatunku.

Na apel załogi PZPB Nr 3, wzywający do uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego nowymi zwycięstwami w produkcji, włókniarze łódzcy, metalowcy i robotnicy innych zawodów odpowiedzą podobnie jak i geyerowcy — czynem.

Wczoraj w PZPB Nr. 3

Odrazu po przestąpieniu progu fabryki widać, że coś się tam dzisiaj dzieje. W sekretariacie PPR zebrał się sztab fabryczny: przodownicy, majstrowie, radcowie zakładowi, sekretarze kół i komitetów obu partii i aktyw bezpartyjny. Ludzie są poważni, a jednocześnie rozgorączkowani. Od tej i owej grupy dochodzą urywane słowa: „aha, górnicy uprzedzili nas, ale my i tak się nie damy. Czy to „trójka" coś gorszego od kopalni Zabrze"?

Na dziś było tu wyznaczone wspólne zebranie PPR i PPS. Miały się też zebrać członkinie Ligi Kobiet, ale górnicy pokrzyżowali te wszystkie plany. Nie ma czasu na długie debaty. Trzeba z miejsca odpowiedzieć górnikom, niech świat nie myśli, że włókniarze to niewiadomo co.

Sztab fabryczny już od samego rana siedzi z ołówkiem w ręku: dodają, odejmują, dzielą, mnożą. Już wszystko dokładnie obliczyli: „zdążymy na 20 listopada. O 10 dni wcześniej niż zobowiązaliśmy się w dniu 1 maja. A co ważniejsze o dziesięć dni wcześniej niż uchwalili górnicy Zabrza.

* * *

Załoga na oddziałach zdążyła przejrzeć dzisiejsze gazety, inni z radia i od kolportera wiedzą już co się święci, i wiedzą, że dziś po pracy nie idzie się do domu, lecz na zebranie. „Trójka" musi przecież dać odpowiedź górnikom.

Towarzysze z tzw. Tkalni Nowej nie są zachwyceni terminem 20 listopada. — Co mi tam 20-ty — mówi lekceważąco majster, towarzysz Człapiński — nasz oddział skończy plan na 11-ego, a niech by już na wyrost to i tak na 12 listopada.

Towarzysze z innych oddziałów mitygują zapalczywego majstra:

— Przecież tu chodzi nie tylko o was, ale o całą firmę, a całość nie zdąży wcześniej. Przedstawiciele „nowej tkalni" godzą się na kompromis. „To niech już całość będzie 20, a my swoje i tak zrobimy wcześniej".

A oto kończy się pierwsza zmiana. Nieprzerwany potok ludzki płynie tym razem nie na ulicę, lecz na salę zebrań. Olbrzymia sala „Geyera" widziała już niejedno wielkie zgromadzenie robotnicze, lecz takiego jak dzisiejsze bodaj jeszcze nie. Młode dziewczęta i chłopcy, starzy, sterani ciężkim życiem i pracą robotnicy i robotnice, usiedli twardo jedno przy drugim, zapełnili na stojąco każdy kąt sali.

Wszyscy w napręźeniu patrzą w stronę trybuny. Wszyscy czują, że dziś tu będzie mowa o rzeczy wielkiej. Wszyscy wiedzą, że dziś mowa będzie o zdarzeniu, które zaważy na losach całej klasy robotniczej.

A z trybuny padają słowa proste, mocne, robotnicze. Natłoczona sala, burzliwymi oklaskami, dodaje ducha mówcom. Okrzykami, hasłami dopełnia słowa ludzi nawykłych do ciężkiej pracy, a nie do przemówień.

Przemowy skończone, już i rezolucja odczytana i przegłosowana, już przebrzmiały ostatnie słowa obu hymnów robotniczych. Ławki pustoszeją.

Lecz za to trybuna napełnia się setkami ludzi. Jedni podsadzają drugich, nawołują się nawzajem: „Chodź, chodź, my też podpiszemy". Przed członkami prezydium, piętrzy się już stos kartek z podpisami. Rezolucja o przedterminowym wykonaniu planu otrzymała solidną podmurówkę.

H. Wiśniewska

Słowa swego dotrzymamy

Dwa i pół miliona metrów tkanin ponad plan

oto odpowiedź robotników PZPB Nr 3 na wezwanie górników kopalni Zabrze-Wschód

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

botnicza święcić będzie jako swoje największe zwycięstwo. Podpowiedzieli nam górnicy kopalni Zabrze-Wschód jaką powinna być nasza robociarska odpowiedź, aby godnie uczcić to wielkie święto klasy robotniczej.

Po tych paru słowach zagajenia tow. Lewandowski powołuje do Prezydium tow. Grzelaka — sekretarza Komitetu Fabrycznego PPS, tow. Jana Tomę — sekretarza Komitetu Fabrycznego Polskiej Partii Robotniczej, tow. Grzelak — tkaczkę przodownicę pracy z tkalni „A", tow. Stefaniak — przodownicę z tejże tkalni, która dziesięciokrotnie uzyskała już pierwsze miejsce we współzawodnictwie pracy, tow. Kierzek — prządkę przodownicę z przędzalni „A", tow. Borecką — prządkę przodownicę z przędzalni „B", tow. Bejma — prządkę przodownicę z przędzalni „C", tow. Radzikowskiego — Dyrektora Naczelnego Zakładów, tow. Polakowskiego — majstra działu remontów, tow. Nagielskiego — majstra tkackiego.

Tow. Lewandowski udziela głosu tow. **Janowi Tomie** — sekretarzowi Komitetu Fabrycznego PPR w PZPB Nr 3.

Uczcijmy godnie Kongres Zjednoczeniowy

Towarzyszki i Towarzysze!

Dzisiejsze zebranie jest inne od wszystkich dotychczasowych zebrań przez nas odbytych.

W pierwszej połowie grudnia 1948 r. obie nasze partie robotnicze PPR i PPS połączą się w jedną Partię Klasy Robotniczej.

Rozłam, jaki był w ruchu robotniczym od lat przeszło 50, zostanie ostatecznie zlikwidowany. Powstanie jedna potężna Partia klasy robotniczej oparta na zdrowych rewolucyjnych podstawach marksizmu-leninizmu.

Ta Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej poprowadzi nas jedyną słuszną drogą do lepszego, sprawiedliwszego ustroju, do lepszej sprawiedliwszej Polski — do Polski Socjalistycznej.

Wiecie już, Towarzysze, jak odpowiedzieli górnicy na to historyczne wydarzenie w życiu klasy robotniczej.

Odpowiedzieli po robociarsku — czynem. Odpowiedzieli przysięgą, że plan roczny wykonają do dnia 30 listopada. Odpowiedzieli przysięgą, że dadzą z jednej tylko kopalni Zabrze-Wschód 125.000 ton węgla ponad plan. Ja sądzę, Towarzysze, że my, włókniarze, robotnicy Zakładów PZPB Nr 3, my geyerowcy, też potrafimy godnie uczcić Kongres Zjednoczeniowy i odpowiedzieć jak przystało na włókniarzy na wezwanie górników.

My, Towarzysze, już 1 maja przyrzekliśmy wykonać nasz plan roczny do dnia 30 listopada.

Dziś nam, Geyerowcom, przypadł zaszczyt, aby pierwszym spośród włókniarzy powiedzieć nasze robociarskie słowo wobec całej klasy robotniczej Polski. Mnie się zdaje, że nas, geyerowców, stać na to, abyśmy nasz plan roczny wykonali wcześniej niż górnicy, bo inna rzecz zgarbionemu pod ziemią rąbać węgiel, a inna prząść czy tkać w dużej widnej sali. Sądzę ,że możemy zobowiązać się nasz roczny plan wykonać do dnia 20 listopada br. Sądzę, że stać nas na to, aby do końca roku wykonać ponad plan 2.500.000 mtr. tkanin.

Niech te nasze zobowiązania będą naszym podarkiem Kongresowi Zjednoczeniowemu — Zjednoczonej Partii Polskiej Klasy Robotniczej i naszym wkładem w budowę nowej, bogatszej Polski Socjalistycznej.

Są tu napewno i dziś na naszym zebraniu tacy, którzy pamiętają lata rozbicia w ruchu robotniczym, tacy, którzy pamiętają ,jak to w latach przedwojennych komuniści i wszyscy uczciwi robociarze lewicowi PPS-owcy tworzyli wspólny zwarty front przeciwko wyzyskiwaczom fabrykantom, przeciwko faszystowskiemu—sanacyjnemu rządowi. I wszyscy ci towarzysze niewątpliwie pamiętają, jak rozbijali nasze szeregi, jak rozbijali naszą walkę prawicowi przywódcy PPS-u.

Ileż to strajków przegraliśmy z ich winy, ileż to najlepszych synów robotniczych nachodziło się pod bramami fabryk i Urzędów Zatrudnienia za pracą, za chlebem. Ile to matek robotnic nałykało się łez z powodu bezrobocia, z powodu, że nie było co dać dziecku jeść i w co je ubrać. A wszystko to dlatego, że panowało rozbicie w ruchu robotniczym.

Komu zawdzięczamy wyzwolenie naszej Polski? Bohaterskiemu wysiłkowi Armii Czerwonej, ofiarnemu wysiłkowi i męstwu PPR-owców, dzielnych żołnierzy Armii Ludowej i Wojska Polskiego, Zjednoczonemu z wysiłkami uczciwych, szczerych lewicowych R-PPS-owców, którzy w okresie okupacji wspólnie z PPR-owcami walczyli o wyzwolenie kraju.

Naszym największym osiągnięciem po wyzwoleniu był jednolity front PPR i PPS. Dzięki niemu zbudowaliśmy Polskę Ludową.

Za parę tygodni klasa robotnicza Polski będzie święcić swoje największe zwycięstwo — Zjednoczenie obydwu Partii Robotniczych w jedną Zjednoczoną Partię Klasy Robotniczej, opartą o zasady marksizmu-leninizmu.

Sądzę, że nie możemy godniej uczcić tego dnia, jak przychodząc na Kongres Zjednoczeniowy z meldunkiem, że my, geyerowcy, stoimy w pierwszym szeregu Polskiej Klasy Robotniczej i że swoje zobowiązania, jakie na dzisiejszym zebraniu uchwalimy: wykonać plan roczny do dnia 20 listopada i dać ponad plan do końca roku 2.500.000 mtr. — święcie dotrzymamy.

W tym wielkim zobowiązaniu, jakie dobrowolnie dziś bierzemy na siebie niech nam przyświeca wiara, że budujemy nową, lepszą, sprawiedliwszą Polskę — Polskę Socjalistyczną, Polskę, która będzie matką dla wszystkich ludzi pracy.

Nas geyerowców, stać na to, abyśmy z honorem te zobowiązania wykonali.

Niech żyje Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej!

Niech żyje współzawodnictwo pracy górników i włókniarzy!

Z kolei przemawia tow. **Grzelak** — sekretarz Komitetu Fabrycznego PPS w PZPB Nr 3.

Spełniają się dążenia klasy robotniczej

— To co było dążeniem całej klasy robotniczej, spełnia się. Już tylko nie wiele dni dzieli nas od Kongresu Zjednoczeniowego, który położy koniec rozbiciu.

Muszę tu stwierdzić, że kierownictwo prawicowe PPS przed wojną, a i spora część prawicowych przywódców PPS po wojnie nie działała po myśli klasy robotniczej. Dziś stawiamy tych wszystkich prawicowców — rozbijaczy poza nawias ruchu robotniczego i idziemy ku zjednoczeniu polskiego ruchu robotniczego.

Każdy peperowiec i każdy uczciwy robociarz pepesowiec pragnie dziś jednego: jedności klasy robotniczej, wspólnej pracy i walki o zbudowanie Polski socjalistycznej.

Wierzę, a mam podstawę ,aby wierzyć, bo wielu naszych członków PPS, takich ludzi, jak towarzysze: Kazimierczak Kazimiera, Szumska, przodownice pracy, wykonują swoje zadania z dużą nadwyżką, że wszyscy nasi towarzysze przyłożą się do wykonania planu, wierzę, że wszyscy partyjni i bezpartyjni włożą swoją cegiełkę i my swoje zobowiązanie do Kongresu Zjednoczeniowego wykonamy z honorem.

Na trybunę wchodzi jedna z czołowych przodownic pracy PZPB Nr 3 tow. **Kmin.**

Pokażemy, co potrafią geyerowcy

— Górnicy kopalni Zabrze-Wschód na Śląsku wezwali klasę robotniczą do współzawodnictwa na cześć Zjednoczeniowego Kongresu. Sądzę, że powinniśmy odpowiedzieć na wezwanie górników wykonaniem naszego planu jeszcze przed nimi. Możemy nasz plan wykonać do 20 listopada. A po 20 listopada do końca roku dać ponad plan dwa i pół miliona metrów.

(Ciąg dalszy na str. 3-ej)

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

70)

— Powiedziałeś: to wszystko jest takie dziwne. Tak, to jest dziwne. Z nikim jeszcze o swoim życiu nie rozmawiałam, ale dzisiaj, kiedy ciebie wybrałam na powiernika, sądzę, że zdołam zrzucić z siebie cały ciężar dotychczasowego myślenia. Chcę zapomnieć o tym co było, aby móc żyć na nowo. To teraz przyjdą dopiero najróżniejsze złudzenia, ale będę w nie wierzyć jak, kiedyś wierzyłam w prawdę, która nagle umarła...

Śmierć Ryszarda nagliła mnie do ucieczki z mieszkania, na miejsce tępego przerażenia, przychodziło niemniej tępe poczucie straty. Gdy całe nasze istnienie ograniczyło się do rozkoszy dotyku i zatopiło bez reszty w mistycyzmie wszechistnienia, ciało Ryszarda znieruchomiało. Stało się to tak nagle, że otworzyłam zdumione oczy, aby uchwycić jedynie ostatnie jego spojrzenie. Wyrwałam się z objęć trupa i wybiegłam na ulicę. Gdzie tu iść? Dokąd się udać po radę i pomoc? Szłam bezwiednie w kierunku śródmieścia w nerwowym ruchu całego ciała znajdując chwilowe ukojenie. Zdawało mi się, że ten ruch najprędzej wyzwoli mnie z udręki i zrodzi jakąś zbawczą myśl. Wtedy przypomniałam sobie pana Macieja. Zaczęłam niemal biec niosąc w sobie błyskawiczne myśli i obrazy przeżytej przeszłości. Gdy mijałam ludzi, odnosiłam wrażenie, że zjawiają się po moich bokach, jak słupy telefoniczne w oknach pędzącego pociągu. Nie przyszło mi nawet na myśl, aby wziąć taksówkę lub przynajmniej wsiąść w tramwaj. Odpychana przez szybko biegnące stopy ziemia zdawała się układać przede mną skutecznie pochłanianą przestrzenią. W ten sposób dobiegłam do bramy domu, w którym mieszkali Walewscy. Pana Macieja spotkałam na podwórzu. Tak był zdumiony moim wyglądem, że wypuścił z rąk teczkę i dopiero dozorca podniósł mu ją z ziemi i podał.

— Chodźmy do mieszkania! Na Boga, co się stało? — zawołał.

— Nie, nie do mieszkania! Pan pójdzie do mnie! — odrzekłam i natychmiast dodałam: — umarł Ryszard.

Ta wiadomość prawie całkowicie uspokoiła tego dziwnego człowieka. Miał do czynienia z czymś, co było dotykalne i zrozumiałe. Gdy przyjechał na Żoliborz ubrał przede wszystkim zwłoki w porozrzucane bezładnie ubranie, a później sprowadził lekarza. Ten stwierdził: angina pectoris. Tak nazywała się choroba, która przekreśliła pewną rzeczywistość, zostawiła mi ciało, a zabrała jego wyższy sens istnienia.

Tadeusz był tym opowiadaniem przerażony. Znał jego treść już przecież dawniej z relacji pana Macieja, ale dopiero teraz w słowach samej Naci ujrzał istotną tragedię jej niezwykłego przeżycia. Chciał powiedzieć — biedna — lub coś bardziej jeszcze niedorzecznego, postanowił więc raczej w dalszym ciągu milczeć i jedynie silniej i serdeczniej uścisnął jej dłoń. Nie mógł widzieć, ale czuł ze zmienionego układu jej mięśni policzkowych, że się uśmiechnęła.

— To prawie wszystko, co miałam do powiedzenia! — wyjaśniła. — Reszta to tylko konsekwencja tego, co się stało z Ryszardem. Rodzina Walewskich wymówiła mi swój dom, a przyszedł konsul Darre i zaofiarował pomoc. Byłam właśnie w rozpaczy, miałam zostać matką. Znałam go dobrze, gdyż przychodził do ministerstwa, gdzie pracowałam. Nie wiedziałam wtedy, że na swej pomocy buduje wielkie nadzieje, ale było mi wszystko jedno. Wszystko jedno... — powtórzyła ze specjalnym akcentem — człowiek raz tylko przegrywa na prawdę swoje życie. Jeden mniej drugi więcej, ale raz. Zostało ciało i jego wszystkie funkcje, nie wyłączając myśli, nie ma tylko tego, co niesie się w sobie od dziecka poprzez młodość i pierwsze lata dojrzałości. To zostaje zabite.

Było mi wszystko jedno, a jednak chciałam uniknąć hańby. Bałam się jeszcze opinii, w samotności swej czułam się wyjątkowo bezsilną wobec jej bezmyślnej potęgi. Konsul ułatwił mi urlop i wyjazd do Czechosłowacji, gdzie urodziłam Piotrusia i gdzie, stale w strachu przed opinią, zostawiłam go w jego rękach. Później przyszło opamiętanie, przestałam się bać i chciałam odzyskać dziecko, lecz było już za późno, droga do dziecka prowadziła poprzez służbę dla konsula, zrazu były to niewinne zupełnie informacje, później coraz większe prace wyraźnie już z pogranicza szpiegostwa.

— A jednak jeszcze teraz wyjeżdżasz z konsulem za granicę.

— Ja go nienawidzę, ale czy istnieje dla mnie jakakolwiek inna droga? Ciebie to wszystko dziwi! Widzisz, człowiek jest bardzo niezrozumiały. Spadłam na samo dno, a przecież nie zgasła we mnie chęć życia i wiara w odzyskanie warunków do normalnej, takiej, jak inne, egzystencji. I przecież ostatecznie wiara ta mnie nie zawiodła. Dopiero teraz zacznę żyć naprawdę, dla mego dziecka i dla siebie samej, jeśli tylko zdołam wyrzucić z pamięci przeszłość, ale ja muszę ją wyrzucić, ja muszę uzyskać przebaczenie za swe dotychczasowe winy!

Inżynier Szymczyk zrozumiał, że musi coś powiedzieć, właśnie teraz, gdy przestała mówić i gdy pozornie z większym niż na początku spokojem streściła lata swej największej udręki. Mówiła prawdę, niewątpliwie jej straszna tragedia zaczęła się wtedy, kiedy pokochała nie tylko ciałem, ale również czystością swej młodości. Dlaczego jednak tak treściwie obeszła się z szantażem konsula Darrego. Prosiła o przebaczenie, a przecież wyjaśniając swój upadek, nie podawała najważniejszej przyczyny. Śmierć Ryszarda Walewskiego wyjaśniała drogę załamania, ale nie usprawiedliwiała postępków konsula.

(D. c. n.)

W przerwie debat na ONZ



MIN. MODZELEWSKI I MIN. WYSZYŃSKI rozmawiają podczas przerwy w debatach Generalnego Zgromadzenia ONZ w Paryżu.

Projekt rezolucji polskiej w sprawie rozbrojenia

złożony został w podkomisji rozbrojeniowej ONZ

PARYŻ (PAP.). Delegacja polska złożyła w dniu 24 października w podkomisji rozbrojeniowej ONZ następujący projekt rezolucji. Dyskusja nad tym projektem odbędzie się w środę 27 października.

„Zgromadzenie ogólne wziąwszy pod uwagę rezolucję Zgromadzenia Ogólnego, dotyczącą uregulowania redukcji zbrojeń i sił wojskowych oraz decyzję, odnoszącą się do stworzenia komisji dla spraw zbrojeń typu klasycznego,

ZWAŻYWSZY, że w interesie pokoju i cywilizacji leży uwolnienie świata od niebezpieczeństwa, wypływającego z wyścigu zbrojeń oraz wzmożenia zaufania i poczucia bezpieczeństwa, co jest celem ONZ,

ZWAŻYWSZY, że należy przystąpić do redukcji zbrojeń i sił wojskowych,

ZWAŻYWSZY, że obecna sytuacja wymaga szybkiego rozstrzygnięcia tego problemu,

ZALECA stałym członkom Rady Bezpieczeństwa podjąć inicjatywę w dziedzinie redukcji zbrojeń przez zmniejszenie o jedną trzecią w ciągu jednego roku wszystkich sił lądowych, morskich i powietrznych, jakimi rozporządzają, biorąc za podstawę ich siły zbrojne i zbrojenia w dniu 1 stycznia 1948 r.

ZALECA zakazanie broni atomowej jako broni agresji, przeznaczonej do masowej zagłady ludności cywilnej

POSTANAWIA: 1) stworzyć w ramach Rady Bezpieczeństwa organ kontroli międzynarodowej dla nadzorowania i kontrolowania zastosowania środków redukcji zbrojeń i sił z tym, że zgodność głosów wszystkich członków Rady Bezpieczeństwa nie będzie wymagana dla przyjęcia decyzji organu kontroli międzynarodowej w sprawie środków weryfikacji i inspekcji.

2) Międzynarodowy organ kontroli powinien otrzymywać oficjalne i wyczerpujące wiadomości na temat zbrojeń i sił zbrojnych stałych członków Rady Bezpieczeństwa — Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Francji i Chin.

OŚWIADCZA, że rezolucja ta będzie zakomunikowana Radzie Bezpieczeństwa i wszystkim członkom ONZ.

Depesze gratulacyjne

z okazji święta narodowego Czechosłowacji

WARSZAWA (PAP). — Z okazji przypadającego w dniu 28 bm. święta narodowego Republiki Czechosłowackiej (rocznica proklamacji niepodległości w roku 1918) zostały wysłane do Pragi następujące depesze gratulacyjne:

„Jego Ekscelencja Pan Klement Gottwald, Prezydent Republiki Czechosłowackiej,

— Praga.

Proszę przyjąć z okazji święta narodowego najserdeczniejsze życzenia szczęścia osobistego, jak również pomyślności i dalszego rozkwitu dla bratniej Republiki Czechosłowackiej.

(—) Bolesław Bierut".

„Jego Ekscelencja Pan Antoni Zapotocky, Prezes Rady Ministrów,

— Praga.

W dniu święta narodowego proszę przyjąć, Panie Premierze, w imieniu moim i Rządu Rzeczypospolitej serdeczne życzenia.

Jestem głęboko przekonany, że współpraca naszych krajów będzie podstawą lepszej przyszłości naszych narodów, przyszłości opartej na trwałym, sprawiedliwym i demokratycznym pokoju.

(—) Józef Cyrankiewicz".

Odlot delegacji ZMP do Moskwy

na uroczystości 30-lecia Konsomołu

WARSZAWA (PAP.). Dnia 27 b. m. o godz. 11.30 odleciała samolotem z lotniska na Okęciu **do Moskwy na uroczystości trzydziestolecia Komsomołu — delegacja Związku Młodzieży Polskiej** w składzie: przewodniczący Zarządu Głównego ZMP gen. Janusz Zarzycki, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZMP Jerzy Morawski oraz sekretarz generalny Zarz. Gł. ZMP — Lucjan Motyka.

Delegacja wiezie ze sobą plakietę pamiątkową, wykonaną w srebrze przez rzeźbiarza Kawalika.

Plakieta posiada znaki Komsomołu i Związku Młodzieży Polskiej oraz napis: **„Na Trzydziestolecie Komsomołu — Związek Młodzieży Polskiej".**

Bevin i Marshall konferują

PARYŻ (PAP.). Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevin, odbył w środę rano naradę z ministrem Marshallem. W godzinach popołudniowych obaj mężowie stanu konferowali z ministrem Schumanem. Jak twierdzą, w czasie tych narad przedyskutowana została „kwestia berlińska" w świetle ostatnich wypadków w Radzie Bezpieczeństwa.

Święto narodowe Czechosłowacji

Dziś Prezydent Gottwald podpisze ustawę o planie pięcioletnim

PRAGA (PAP.). Uroczystości 30-lecia republiki, rozpoczęły się w dniu 27 b. m. aktem odznaczenia Prezydenta Republiki K. Gottwalda na zamku hradczyńskim w Pradze, przez ministra obrony narodowej gen. L. Svobodę.

W dniu wczorajszym odznaczone zostały 3 pułki czechosłowackie wielkim orderem „Jana Žižki", za zsługi poniesione w czasie 1-ej wojny światowej, oraz 6 oddz. wojskowych z 2-ej wojny światowej, które otrzymały ordery „Białego Lwa". Odznaczonych zostało szereg wybitnych osobistości krzyżem „In Memoriam" oraz 36 członków czechosłowackiego ruchu oporu. W godzinach południowych rozpoczęło się uroczyste posiedzenie parlamentu czechosłowackiego, na którym uchwalony został 5-letni plan odbudowy gospodarczej republiki. Dziś, w dniu święta państwowego Prezydent K. Gottwald podpisze w obecności członków rządu czechosłowackiego ustawę o planie 5-letnim.

Na placu św. Wacława odbędzie się olbrzymia manifestacja pracujących, w czasie której chór robotniczy odśpiewa hymn pracy. Do zgromadzonych tłumów przemówi m. in. premier Zapotocky.

Po odczytaniu rozkazu do armii czechosłowackiej odbędzie się kilkugodzinna defilada jednostek wojskowych, czechosłowackiej służby bezpieczeństwa oraz milicji robotniczej. Uroczystości zakończy koncert Filharmonii Czechosłowackiej w Pradze.

STRAJK WE FRANCJI TRWA

PARYŻ PAP. — Sytuacja strajkowa w poszczególnych zagłębiach przedstawiała się w środę następująco:

Zagłębie północne.

Liczne oddziały policji i wojska przystąpiły w godzinach rannych do akcji represyjnej w okolicach Denain i Valenciennes, i mimo oporu strajkujących zajęły kilka kopalń. W akcji represyjnej biorą udział wojska kolonialne.

Zagłębie Gard. W krwawych zajściach pod Alles, które rozegrały się we wtorek, brała udział **dywizja piechoty, wspierana przez 20 czołgów i liczne samochody pancerne.** W wyniku salw z pistoletów automatycznych **jedna osoba została zabita, a 8 odniosło ciężkie rany.** Wśród rannych znajduje się siostra Czerwonego Krzyża. **Około 800 osób zostało aresztowanych.** Mimo zakazu dopuszczania dziennikarzy na teren operacji, reporterom dzienników „Le Monde" i „Figaro" udało się przekroczyć kordon policyjny. Stwierdzają oni, że **ze strony strajkujących nie padł ani jeden strzał.**

Na znak protestu przeciwko używaniu broni przez policję w starciach z górnikami robotnicy portowi w Marsylii, metalowcy w Rouen i w Clermont Ferrand oraz pracownicy gazowni i elektrowni w Nimes odbyli w środę kilkugodzinne strajki.

W czwartek w całym departamencie Gard odbędzie się 24-godzinny strajk protestacyjny.

Zagłębie Moselle.

Sytuacja bez zmian. Siły policyjne i wojskowe stacjonują w zagłębiu. 40 inżynierów kopalni Decaseville postanowiło przyłączyć się do strajków i przerwało obsługę urządzeń bezpieczeństwa.

Poprawa na rynku mięsnym

WARSZAWA PAP. — Realizacja zapowiedzianego przez ministra Minca uzdrowienia handlu czyni dalsze postępy. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało w ostatnich dniach ponad 500 przedsiębiorstwom zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstw handlu żywcem i mięsem.

W ten sposób zakończona została akcja koncesjonowania tego odcinka handlu hurtowego. Zezwolenia unormują skup trzody chlewnej, bydła, owiec, kóz itd. dla celów rzeźnych oraz handel hurtowy tymi zwierzętami jak również mięsem i tłuszczami pochodzącymi z uboju.

Ścisłe ustalenie listy przedsiębiorstw uprawnionych do skupu ma na celu **usunięcie z rynku mięsnego elementów spekulacyjnych, a tym samym usprawnienie zaopatrzenia.**

W celu zlikwidowania handlu łańcuszkowego oraz równomiernego wykorzystania podaży wszystkich okręgów, zezwolenia ograniczają teren działania skupu do jednego lub kilku powiatów, w zależności od zdolności przepustowej przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwa, które otrzymały zezwolenia, muszą przedstawić urzędom wojewódzkim listy swych pracowników, którzy na podstawie indywidualnych zaświadczeń będą uprawnieni do dokonywania zakupu na danym terenie

Słowa swego dotrzymamy

Dwa i pół miliona metrów tkanin ponad plan

oto odpowiedź robotników PZPB Nr 3 na wezwanie górników kopalni Zabrze-Wschód

Dokończenie ze str. 2-ej.

Apeluję tu do Dyrekcji, aby pomogła nam ten plan wykonać, abyśmy nie potrzebowali czekać na niedoprzęd lub przędzę. Jak Dyrekcja i majstrzy podciągną się, to nic nam nie stanie na przeszkodzie, aby zobowiązanie swoje wykonać. Pokażemy całej klasie robotniczej co potrafią zdziałać włókniarze łódzcy, geyerowcy

Przemawia tow. **Kowalski.**

Nie damy się ubiec górnikom

Przeżywamy dziś dzień historyczny. Górnicy pierwsi wystąpili, ale my nie damy się ubiec górnikom. Tow. Przybył powiedział do mnie, że chyba nie damy rady, bo węgiel twardszy od włókna, a ja powiem ,że włókno twardsze od węgla.

— Zwracam się do salowych, do majstrów, aby pomogli nam, aby ani jedno wrzeciono, ani jedno krosno, ani jeden motor nie stał nam w tym czasie. A my damy radę plan wykonać do 20 listopada i damy radę wykonać ponad plan parę milionów metrów, jako nasz podarek dla Kongresu Zjednoczeniowego.

Mówi tow. **Wachowski.**

Pomożemy prządkom i tkaczom

Następuje wymarzona przez nas chwila zjednoczenia klasy robotniczej. Plan nietylko możemy, musimy go wykonać. Górnicy powiedzieli swoje słowo. A my włókniarze musimy pokazać górnikom, że wykonamy plan przed nimi.

Na trybunie majster tow. **Polakowski.**

— Zobowiązuję się tu przed zebranymi, że my, majstrowie, zabezpieczymy krosna i maszyny, dopomożemy prządkom i tkaczom wykonać plan przed terminem.

Przemawia tow. **Borecka.**

Przędzy tkaczom nie zabraknie

Czytałam wezwanie górników. Oświadczam, my, Czerwona Łódź, nie możemy pozostać w tyle. Ja, jako stara prządka, rozumuję tak, że nam żaden wujaszek z Ameryki niczego nie da. Że my swój dobrobyt musimy budować sami własnymi rękoma. Uczcimy nasze święto robotnicze, święto zjednoczenia klasy robotniczej wykonaniem planu przed terminem i dodatkowymi milionami metrów. My, prządki, postaramy się, aby przędzy tkaczom nie zabrakło.

Po przemówieniu tow. **Krystery** z oddziału „B", która w imieniu robotników tego oddziału zapowiada wykonanie planu na dzień 20 listopada, na trybunę wchodzi tow. **Szewczyk.**

Swoje zobowiązania wykonamy

— Miło jest nam tu dziś spotkać się na naszym zebraniu w Polsce Ludowej, w tak ważnej chwili, kiedy jednoczy się ruch robotniczy. Górnicy zobowiązali się uczcić Kongres węglem, a my włókniarze musimy się zobowiązać uczcić Kongres metrami tkanin. Sądzę, że możemy wykonać nasz plan wcześniej niż górnicy z kopalni Zabrze-Wschód. I my, włókniarze, dołożymy wszelkich starań, aby swoje zobowiązania wykonać.

Ja, jako majster, zobowiązuję się sam, aby od dziś ani jedno wrzeciono, ani jedna płocha, ani jedna iskierka elektryczności nie pracowała na darmo.

Jeszcze chcę się tu zwrócić do naszej inteligencji w biurach, niech każdy z nich dobrze ołówek w ręku trzyma i w rachunkach przy wypłatach błędów nie robi. A jeśli idzie o nas, majstrów i robotników, to my swoje zrobimy.

Niech żyje sojusz polsko-radziecki! Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje Związek Radziecki!

Przemawia tow. **Lepel.**

Rozszerzajmy ruch współzawodnictwa

— Pracuję jako prządka już 30 lat, wiem dobrze jak to było dawniej za kapitalistycznych czasów, jaką biedę miał uczciwy robotnik. Dziś jest nam już lepiej. Musimy rozszerzyć ruch współzawodnictwa, jeszcze więcej powinno być nas — przodowników pracy. Musimy naszą ojczyznę ludową budować własnymi rękami, a zbudujemy ją taką, jaką chcemy, żeby była.

Robotnicy PZPB Nr 3 dadzą 2,5 miliona mtr. ponad plan

Dyrektor tow. **Radzikowski** w imieniu Dyrekcji zobowiązuje się dopomóc robotnikom w wykonaniu planu. Plan roczny 21.230.000 metrów możemy wykonać i wykonamy do 20 listopada. Do dnia Kongresu powinniśmy wykonać ponad plan milion metrów, a do końca roku dwa i pół miliona metrów tkanin.

Wierzę ,że zobowiązania nasze nie pozostaną na papierze. Po wyjściu z tej sali będziemy walczyć o wykonanie naszych zobowiązań.

Ktoś z członków Prezydium odczytuje projekt uchwały. Zebrani z uwagą śledzą każde słowo. Raz po raz brzmią oklaski. Głosowanie. Podnosi się las rąk. Rezolucja została przyjęta. Po odśpiewaniu pieśni robotniczych Prezydium zostawia uchwałę do podpisu. Tłoczno przy stole prezydialnym. Setki ludzi skupia się i formalnie oblega stół prezydialny walcząc o honor znalezienia się wśród tych, których podpisy znajdą się pod tym doniosłym dokumentem.

Zebranie skończyło się. Ale jeszcze dłuższą chwilę gromadki towarzyszy omawiają powziętą na zebraniu uchwałę. Towarzysze z niektórych oddziałów zapewniają, że swój plan wykonają jeszcze przed 20 listopada. Sądząc z entuzjazmu z jakim o tym mówią, można im wierzyć, że słowa dotrzymają.

Kraj — budujący trwałe podwaliny socjalizmu

Wielki dzień bratniej Czechosłowacji

30 lat istnienia Republiki

W dniu dzisiejszym bratnia nam Czechosłowacja obchodzi uroczyście swe święto państwowe, 30-tą rocznicę istnienia Republiki. Życzenia jakie płyną w tym dniu z ziemi polskiej ku braciom naszym Czechom i Słowakom, są gorące i szczere.

ŻYCZENIA TE pogłębia świadomość, że dziś **wszystko nas łączy, a nic nie dzieli** — i że stan ten już się nie zmieni. Jest to świadomość wspólności doświadczeń historycznych i jasnej drogi ku socjalizmowi, wspólności nierozerwalnych więzów braterskich z potężnym obrońcą pokoju i wolności narodów — Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej; wspólności nieograniczonych perspektyw rozwoju i dobrobytu otwierających się przed naszymi narodami w rezultacie **przemian ustrojowych, gospodarki planowej** — i zacieśniającego się **między nami sojuszu** gospodarczego, który stanowi nowy i doniosły wzór współpracy między narodami.

WSPOMINAJĄC doświadczenia historyczne naszych narodów, nie będziemy wracać do dawnej przeszłości, do okresu wiekowej niewoli, jaka była udziałem zarówno Polaków, jak i Czechów i Słowaków. Mamy analogiczne niemal przeżycia tragiczne i w niedawnej przeszłości: Polska — katastrofę wrześniową, Czechosłowacja — Monachium. Nie ma chyba mocniejszych więzów między naszymi narodami, jak te nauki jednakowe i wspólne, które z tych wydarzeń musieliśmy wyciągnąć.

NAUKI TE sprowadzają się głównie do niezłomnego przeświadczenia: że burżuazja naszych krajów stała się obozem notorycznych zdrajców interesów narodowych: że interesy imperialistów światowych pozostają w najbardziej jaskrawej sprzeczności z interesami naszych narodów: że bez jedności klasy robotniczej, bez kierowniczej roli klasy robotniczej w życiu państwowym naszych krajów, niemożliwe byłoby udaremnienie reakcyjnych prób powtórzenia „września" i Monachium; że ścisły sojusz ze Zw. Radzieckim jest niczym nie zastąpioną **gwarancją wolności, demokracji i suwerenności Polski i Czechosłowacji.**

SZEROKIE MASY pracujące polskich miast i polskich wsi witają z dużym zadowoleniem **osiągnięcia**, z jakimi odrodzona i wzmocniona po wypadkach lutowych Republika Czechosłowacka spotyka swe 30-lecie. Do tych osiągnięć należy w pierwszym rzędzie **pomyślne wykonanie 2-letniego planu** w podstawowej dla Czechosłowacji dziedzinie gospodarki narodowej — w przemyśle oraz transporcie. Oznacza to przekroczenie o 10 proc. przedwojennego poziomu produkcji przemysłowej Czechosłowacji która przecież i przed wojną była jednym z najbardziej uprzemysłowionych krajów europejskich. Dziś służy ten potężny potencjał gospodarczy niepodzielnie interesom obozu demokratycznego, interesom demokracji i socjalizmu.

MIARĄ TRUDNOŚCI, jakie miała do pokonania czechosłowacka klasa robotnicza, realizując 2-letni plan przemysłowy, jest fakt, że nie wykonało planu czechosłowackie rolnictwo oraz przemysł budownictwa mieszkaniowego. Złożyły się na ten fakt nie tylko trudności obiektywne, jak np. wielka posucha 1947 r. lecz również momenty subiektywne: sabotaż i szkodnictwo tych elementów obszarniczo-kapitalistycznych, które ludowi czechosłowackiemu udało się odsunąć od współrządzenia Republiką dopiero po lutym br.

DZIŚ uzyskuje w Czechosłowacji moc obowiązującą — podpisany przez Prezydenta tow. Klementa Gottwalda — 5-letni plan gospodarczy, będący jednocześnie planem socjalistycznej przebudowy gospodarki czechosłowackiej. Perspektywy planu są rzeczywiście śmiałe i doniosłe; wytyczne jego zostały już opublikowane w prasie polskiej. Ograniczymy się tutaj do przypomnienia, że plan przewiduje zwiększenie dochodu narodowego Czechosłowacji w ciągu 5 lat prawie o 50 proc., przy czym jeszcze większy wzrost procentowy przypada na przemysł — o 57 proc i na budownictwo mieszkaniowe o 130 proc.

Spożycie ogólne ludności wzrośnie w tym samym czasie o 35 proc.

O TYM, że taki plan 5-letni leży w granicach realnych możliwości Czechosłowacji Ludowej świadczy najwymowniej chyba rosnąca aktywność produkcyjna i polityczna czechosłowackich mas robotniczych, które w pierwszym rzędzie mają go podźwignąć. W przemyśle wzmaga się oddolny ruch racjonalizacyjny i współzawodnictwo pracy. Młodzież robotnicza walczy skutecznie o większą dyscyplinę pracy („ruch libczycki").

Wieś, sprawniej, niż za lat ubiegłych, dostarcza kontyngentów zbożowych; ostatnio całe powiaty zobowiązują się do dostaw ponad kontyngentowych. Poważnie podnosi aktywność społeczną mas ludowych przeprowadzane obecnie sprawdzanie szeregów dwumilionowej Komunistycznej Partii Czechosłowacji, czołowej i kierowniczej partii narodu.

Do rzędu trwałych i cennych osiągnięć, jakimi powitała Republika Czechosłowacka 30 rocznicę swego istnienia należą wprowadzone ostatnio: ustawy o jednolitym i powszechnym ubezpieczeniu obywateli, na wypadek choroby, oraz o rencie społecznej. Z dobrodziejstw tych ustaw korzystać będzie ok. 95 proc. ludności. Obciąży to dodatkowo budżet państwowy sumą 3 miliardów Kczs. rocznie.



Klement Gottwald — prezydent CSR

ZNIENAWIDZONA przez wrogów klasowych — imperialistów anglosaskich i ich agentury reakcyjne we wszystkich krajach a ciesząca się wzrastającą sympatią demokratycznych sił całego świata **Republika Czechosłowacka jest dziś** wzorem państwa budującego w świadomym, ofiarnym wysiłku swą jasną przyszłość — socjalizm.

Maksymilian Minkowski

Fortuna skarbnika Hitlera

Schacht przekazał milionowy majątek do Argentyny

Były kasjer Hitlera, zbrodniarz wojenny Hjalmar Schacht, zwolniony ostatnio przez Amerykanów, oświadczył niedawno temu, że „jest zupełnie biednym człowiekiem". W związku z tym cynicznym oświadczeniem poczytny tygodnik tutejszy „Der Weg", stwierdza, że w swoim czasie Schacht zdołał wysłać do Argentyny **sztaby złota o milionowej wartości.**

Pismo to stwierdza, że wspomniany transfer został dokonany przy pomocy bliskiego przyjaciela Schachta, Heinricha Doerge, byłego dyrektora „Deutsche Industrie Bank", który od r. 1943 przebywa w Argentynie.

Doerge utrzymywał kontakt z argentyńskim ministrem finansów Caesarem Amegghii oraz z Hiszpanami w Buenos Aires, Fakt ten umożliwił mu zdeponowanie fortun Schachta w różnych argentyńskich bankach.

„Der Weg" zwraca uwagę, że niemiecki attache handlowy w Buenos Aires, Dr Richard Gurmeister, który poczynił zapiski w jaki sposób Schacht przekazał swój majątek do Argentyny, został zamordowany przez Gestapo w r. 1944.

Na zakończenie wspomniane pismo dodaje, że po zakończeniu wojny, latem r. 1945, Doerge zdeponował sumę 16 milionów pesetów w Torniquist Bank, w Buenos Aires.

WALLACE ALARMUJE

Kontrasty życia w USA

Dochody amerykańskich przemysłowców włókienniczych wyniosły w ub. roku sumę 2 miliardów dolarów tj. tyle, ile zarobili oni na przestrzeni 14 lat— od 1929 — 1942.

Na fakt tak olbrzymich zysków zwrócił uwagę Wallace w swym przemówieniu wygłoszonym w wielkim ośrodku przemysłowym — Patterson (stan New Jersey). Wallace podkreślił, że podczas, gdy zarobki przemysłowców doszły do zawrotnych sum, wynagrodzenia dla robotników nie wystarczają na opędzenie najniezbędniejszych nawet potrzeb.

Potężne monopole amerykańskie przejęły faktyczną kontrolę nad wewnętrzną polityką państwa dla zaspokojenia własnych egoistycznych celów. Polityka ta — stwierdził Wallace — prowadzi ludność Stanów Zjednoczonych do katastrofy.

Członek Reichstagu — przed Sądem polskim

Wkrótce przed Sądem Okręgowym w Warszawie, rozpocznie się proces Hansa Oberlindobera—członka kierownictwa partii NSDAP oskarżonego o to, że w r. 1940 będąc prezesem niemieckiego Związku Inwalidów Wojennych — zarządził na rzecz skarbu niemieckiego konfiskatę majątku należącego do Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.

Oberlindober — poseł Reichstagu, z ramienia Związku Inwalidów brał czynny udział w międzynarodowych zjazdach Związku Kombatantów oraz Związku Inwalidów, i w tym charakterze odwiedzał Polskę w r. 1937. W trzy lata po tym z całą premedytacją zarządził konfiskatę majątku Zw. Inwalidów Wojennych R. P.

Oberlindober — figuruje na liście Nr 7 — zbrodniarzy wojennych sporządzonej przez United Nations War Crimes Commission. Aresztowany na terenie Niemiec, wydany został władzom polskim w drodze ekstradycji.

To i owo

„Cudze chwalicie"

Choć już nie raz i nie dwa powoływaliśmy się na to mądre i nader trafne porzekadło, miło nam dowieść, iż jeszcze raz się ono „sprawdziło" w sprawie, którą niedawno rozpatrywał gdyński Sąd Okręgowy.

Rzecz mianowicie w tym, iż niejaki Eugeniusz Szymański był marzycielem. Oto wprawdzie u mamy, na gospodarstwie rolnym w Suliszewie pod Szczecinem, powodziło mu się nienajgorzej, chleba naszego codziennego (nawet z omastą i kawałkiem mięsa) miał pod dostatkiem, lecz to Geniowi nie wystarczało: o lepszej doli roił. Żeby bez pracy dochodzić do kołaczy, żeby konsumować „pieczone gołąbki", które „same wpadają do gąbki"...

Tak się złożyło, że papa Eugeniusza Szymańskiego — to „amerykanin", osiadły na stałe w U. S. A. Okoliczność ta poważnie zaciążyła na wyobraźni młodego człowieka. Wszak — jak to powiadają — Uesa to właśnie kraj t. zw. biznesu, pieczonych gołąbków i kołaczy bez pracy. Wystarczy pójść na pierwszy lepszy film amerykański, ażeby się przekonać, że w New-Yorku, Chicago, Charlestonie, Baltimore, Annapolis, Anacondzie, San Francisco, a nawet w najzwyklejszym Santa Fé czy Tueson dolary „leżą na ulicy" i wystarczy po prostu się „schylić", aby zostać milionerem... Tak, tak, U. S. A. — to nie byle co: kraina z bajki i w ogóle raj na ziemi. W tym mniemaniu zresztą utrzymywał Eugeniusza — stary Szymański, pisząc, że przedsiębiorstwo własne posiada, powodzi mu się bardzo dobrze i ewentualnie syna gotów by był do Stanów Zjednoczonych zabrać. I faktycznie o paszport tudzież t. zw. wizę wjazdową się chłopakowi wystarał, tak, że Genio na wiosnę b. r. zupełnie legalnie Polskę opuścił, jadąc już jako obywatel Stanów Zjednoczonych do nowej „mlekiem i miodem płynącej" ojczyzny.

Ano, ledwie statek dobił do U. S. A. — Eugeniusz szybko z obłoków, na których bujał — „wylądował". Przede wszystkim choćby dlatego, iż się okazało, że „przedsiębiorstwo własne" papy Szymańskiego składa się z jego dwóch, zapracowanych rąk, a „powodzenie" — polega na tym, iż stary tonie w wodzie, ponieważ jest zatrudniony jako pomywacz i czyściciel samochodów. Syna też odrazu do ciężkiej pracy zaprzągł. Schylał dobrze kark Genio, lecz — choć w Ameryce „pieniądze leżą na ulicy" — nie mógł podnieść nietylko miliona, ale nawet tylu dolarów, by mu na chleb codzienny starczało. Po trzech miesiącach „rajskiego pobytu" neo - Amerykanina ogarnęła nostalgia za Suliszewem. Zostawiając przy amerykańskim „mleku i miodzie" swego starego papę, przemycił się jako ***pasażer na gapę na „Batorym"*** **— do Gdyni.**

Sąd Okręgowy w Gdyni wzruszył się perypetiami marzyciela, którego rojenia o Ameryce nie wytrzymały t. zw. próby życia i orzekł w stosunku do niego łagodną karę za nielegalne przekroczenie granicy. Obywatel amerykański „na trzy miesiące" wróci do rodzinnego Suliszewa, a jeśli ktoś go o wrażenia z „odkrycia Ameryki" zapyta, reczymy, że odpowie: „CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE, SAMI NIE WIECIE, CO POSIADACIE..."

E. TAM

WYSTAWA TEATRALNA Z OKAZJI JUBILEUSZU TEATRU „MCHAT"

W Domu Aktora w Moskwie otwarta została wystawa, poświęcona 50-letniemu jubileuszowi teatru „MCHAT". Wśród eksponatów znajdują się fotografie z różnych przedstawień, wystawionych w teatrze, wybitnych aktorów tego teatru, afisze, kostiumy i t. d. Na ścianach widnieją transparenty, na których zapisane zostały wypowiedzi kierowników teatru na temat zadań, które sobie postawili.

Interpelacje naszych Czytelników

Obowiązki „od niechcenia"

Towarzyszu Redaktorze!

W pierwszych dniach października o godz. 8,20 zgłosiłam się do Biura Rejonowego Zarządu Nieruchomości nr 3 przy ul. Kilińskiego 94, by uregulować komorne. Interesantów było dużo, za to administratorzy jeszcze nie urzędowali. Na 8-iu administratorów, którzy powinni być obecni, przy stoliku urzędował tylko jeden.

Poinformowano mnie, że zwykle administratorzy przychodzą koło godziny 9-ej, więc cierpliwie czekałam. Wreszcie, ponieważ spieszyłam się do pracy, poprosiłam obecnego administratora, by załatwił moją sprawę, na co ten odpowiedział mi, że nikt go do tego nie zmusi.

Powoli zaczęli zjawiać się inni administratorzy. Między innymi raczyła przyjść kobieta-administrator, która zaraz na wstępie oświadczyła, że musi zaraz wyjść, a jak ktoś przyjdzie, niech na nią zaczeka.

Zapytuję, czy takie traktowanie interesantów przez administratorów tego Biura jest słuszne? Czy wolno marnować cudzy drogocenny czas, a swoje obowiązki traktować „od niechcenia".

Stała Czytelniczka

(Imię i nazwisko, oraz adres — znane **Redakcji**).

KTO ZA TO ODPOWIE?

Rada Państwa i Rząd w trosce o codzienne potrzeby ludzi pracy przeznaczyły około dwóch i pół miliarda złotych na remont budynków mieszkalnych zamieszkałych przez ludność robotniczą. Dla Łodzi z tej sumy władze przeznaczyły poważną kwotę: 140 milionów złotych do dyspozycji Zarządu Miejskiego, koło 20 milionów dla fabryk włókienniczych posiadających własne domy mieszkalne dla robotników i inne jeszcze kwoty. Poważniejsze kredyty poza Łodzią uzyskały na ten cel takie ośrodki przemysłowe, jak Tomaszów Mazowiecki, Piotrków, Pabianice i niektóre inne.

Jak te poważne sumy pieniężne są wykorzystywane?

Trzeba stwierdzić, że już odremontowano wiele dziesiątków domów zamieszkałych przez robotników, że w wielu domach pokryto dachy, zabezpieczając mieszkańców przed słotą. W wyniku akcji remontowej doprowadzono do użytku większą ilość mieszkań, do których już wprowadzili się robotnicy. W wielu domach zamieszkałych przez ludność robotniczą mieszkańcy własnymi siłami przeprowadzają remonty, korzystając tylko z potrzebnych materiałów oraz ze wskazówek technicznych fachowców budowlanych Zarządu Miejskiego.

Pomoc jaką okazało Państwo w tej sprawie ludziom pracy spotyka się z powszechnym uznaniem.

Byłoby jednak błędem nie widzieć cieni akcji remontowej. Jak wiadomo kredyty przyznane przez Państwo na remonty domów zamieszkałych przez ludność robotniczą muszą być wyczerpane do dnia 1 stycznia 1949 roku.

Czy będą w pełni wykorzystane? Mamy podstawy do obaw, że dość znaczna część pieniędzy przyznanych przez Państwo na remonty przy dotychczasowym tempie prac może nie zostać wykorzystana.

Kto za to ponosić będzie odpowiedzialność? Zdaniem naszym nie tylko władze miejskie, które w danym wypadku wykazały naogół chwalebną energię. Winę w danym wypadku, naszym zdaniem, przypisać będzie trzeba Związkom Zawodowym, a przede wszystkim Radom Zakładowym, które po za nielicznymi wyjątkami nie zainteresowały się dostatecznie tą sprawą. I to zarówno w zakresie ujawniania potrzeb ludzi pracy, jak i w konkretnym rozwiązywaniu spraw związanych z akcją remontową.

Na akcję remontów pozostały nam zaledwie tygodnie. Fakt ten musi sobie uświadomić każdy działacz związkowy, każdy radca zakładowy. Idą słoty, idzie zima. Każdy dzień jest drogi. Czas przerwać śpiączkę, w jaką zapadli niektórzy działacze związkowi i radcowie. Z ich właśnie strony potrzebna jest rozumna inicjatywa i rzeczowa pomoc.

Sądzimy, że organizacje partii robotniczych w zakładach pracy, a przede wszystkim komitety fabryczne, egzekutywy kół PPR powinny rozruszać Rady Zakładowe w swoich zakładach pracy i skierować ich uwagę na akcję remontów.

Pamiętajmy: każdy dzień jest drogi. Idą słoty, idzie zima i nie wolno nam dopuścić, aby przez czyjekolwiek niedbalstwo człowiekowi pracy w mieszkaniu deszcz padał na głowę.

Nauka w służbie socjalizmu

Wspaniały rozwój elektryfikacji Związku Radzieckiego

Zagadnienie roli elektryfikacji w budowie komunizmu zostało szczegółowo opracowane przez Lenina i Stalina. „Komunizm jest to władza radziecka plus elektryfikacja całego kraju" — powiedział Lenin jeszcze w 1921 r. Plan elektryfikacji nazwał on wówczas drugim programem bolszewickiej partii.

Lenin głęboko zanalizował **sprzeczności** spowodowane przez elektryfikację w warunkach monopolistycznego kapitalizmu i zasadniczą zmianę jej roli po obaleniu władzy burżuazji. **„W ustroju kapitalistycznym — uczył Lenin, elektryfikacja nieuchronnie przyczyni się do zwiększenia ucisku robotników i chłopów ze strony wielkich banków".**

Te przewidywania Lenina znalazły całkowite potwierdzenie w okresie ogólnego kryzyzysu kapitalizmu.

ELEKTRYFIKACJA W PRZEMYŚLE

Podstawowym zadaniem elektryfikacji kraju w ZSRR jest wprowadzenie energii elektrycznej we wszystkie gałęzie socjalistycznego gospodarstwa narodowego. Z elektryfikacją procesów produkcji wiąże się cały szereg problemów: odpowiednia rekonstrukcja maszyn, zwiększenie zużycia energii elektrycznej w procesach technologicznych, rozwój elektrochemii elektrometalurgii, produkcja metali lekkich np. (aluminium), zastosowanie elektrycznego spawania, zastosowanie nowych metod elektrotechnologii w obróbce metali.

Wielkie znaczenie ma elektryfikacja transportu kolejowego, gdyż oszczędza paliwo, przyspiesza ruch i zwiększa zdolności przewozowe. Już w wyniku pierwszej powojennej pięciolatki ZSRR zajmie pierwsze miejsce na świecie pod względem długości zelektryfikowanych linii kolejowych.

W ŻYCIU CODZIENNYM

Obok elektryfikacji procesów wytwórczych wielkie znaczenie ma również szerokie zastosowanie elektryczności w życiu codziennym mieszkańców miast i wsi: rozpowszechnienie elektrycznego oświetlenia, wentylacji, pralni elektrycznych, lodowni i wszelkich elektrycznych przyrządów domowego użytku. Wszystko to ułatwia pracę w gospodarstwie domowym i prowadzi do podniesienia kulturalnego poziomu życia szerokich warstw ludności.

Tempo rozwoju elektryfikacji w ZSRR nie da się prównać z rozwojem elektryfikacji żadnego kraju kapitalistycznego.

Jednak mimo wielkich osiągnięć w tej dziedzinie Związek Radziecki ma w najbliższej przyszłości ogromne zadania do wypełnienia. Wypełnienie ich jest koniecznym warunkiem **przejścia od socjalizmu do komunizmu.**

ELEKTRYFIKACJA ROLNICTWA

Z wielkim rozmachem prowadzona jest w Związku Radzieckim elektryfikacja rolnictwa. Na początku ostatniej wojny Związek Radziecki posiadał całkowicie zelektryfikowane tylko pojedyńcze powiaty, mianowicie położone w pobliżu Dnieprogesu.

Po wojnie elektryfikacja wsi w ZSRR rozwija się w tempie 10-krotnie większym, niż do 1940 roku. W całych okręgach przeprowadza się pełną elektryfikację kołchozów. Elektryfikacja stała się jednym z najważniejszych środków podniesienia wydajności pracy w kołchozach i na stacjach maszynowo-traktorowych. Elektryfikacja podniosła też w ogromnym stopniu poziom kulturalny ludności wiejskiej. Energia elektryczna w gospodarce rolnej w pierwszym rzędzie zastępuje człowieka w pracach, wymagających największego wysiłku fizycznego, a stopniowo obejmuje wszystkie działy: warsztaty stacji maszynowo-traktorowych, czyszczenie i sortowanie ziarna, suszenie i przemiał, nawadnianie, dojenie, strzyżenie owiec i wszelką przeróbkę produktów rolnych.

Elektryfikacja rolnictwa jest jednym z podstawowych czynników, koniecznych dla likwidacji **różnic między miastem i wsią.** A przede wszystkim jest podstawą **dla przejścia od społeczeństwa socjalistycznego do komunistycznego.**

M. K.

ROZKWIT PRZEMYSŁU REPUBLIKI KIRGISKIEJ.

Według ostatnio opublikowanych danych statystycznych, dotyczących rozwoju przemysłowego republiki kirgiskiej, w okresie III kwartału rb. plan produkcji został wykonany w 103 proc. W okresie 9 miesięcy rb. produkcja przekroczyła znacznie poziom z r. 1940, a w r. 1940 produkcja przemysłowa w republice kirgiskiej przekroczyła 234 razy produkcję z r. 1913. Przed Rewolucją Październikową na przemysł kirgiski składało się zaledwie kilka niewielkich warsztatów chałupniczych. W ciągu kolejnych 5-latek powstał w republice kirgiskiej przemysł metalowy, spożywczy, skórzany, dziewiarski, szewski. Po wojnie szybko rozwija się cukrownictwo, przemysł cementowy, szklany, przędzalniczy, konserwowy.

Na szlaku współzawodnictwa

Przodownicy pracy w służbie kolejowej

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi wydała wespół ze Zw. Zawodowym Kolejarzy drugi numer jednodniówki „Na szlaku wsółzawodnictwa".

Jednodniówka poza artykułem ogólnym pt. „Przodownicy pracy — awangardą współzawodnictwa" i poza tabelą osiągnięć w pracy DOKP — Łódź, które już publikowaliśmy — zawiera szereg fotografii **przodowników pracy w służbie kolejowej** w naszym okręgu wraz ze szczegółowym opisem ich wyników.

Wśród wyróżnionych nie brak i kobiety: **Anna Woźniak** jest telegrafistką na stacji Częstochowa i przoduje w sprawnej obsłudze aparatów telegraficznych, uzyskując stale przekroczenie normy. Dobry przykład jednej z pierwszych przodowniczek pracy okręgu łódzkiego zachęci niewątpliwie inne telegrafistki do wzmożenia wysiłku dla zajęcia miejsca w szeregach przodowników pracy.

Reszta przodowników — to już sami mężczyźni: **Henryk Siwiński**, elektromonter pierwszej klasy odcinka silnych prądów w Kutnie wyróżnił się przy elektryfikacji stacji Jackowice. Ob. **Kazimierz Retelewski** pełniący obowiązki manewrowego drugiej klasy na stacji Słotwiny dzięki bystrej obserwacji może obsługiwać trzy tory zamiast wyznaczonych dwóch. W ten sposób osiąga 140 procent wydajności. **Michał Skowron** — nadzorca przewodów w odcinkach sygnałowych Siemkowice, **Michał Weisły** — dyżurny ruchu drugiej klasy stacji Skalmierzyce, **Józef Woźniak** — przodownik rzemieślników w warsztatach drogowych w Skalmierzycach, **Walenty Wdowik** — maszynista parowozowni głównej w Piotrkowie, oraz z Piotrkowa: ob. **Kazimierz Roksela** — palacz parowozowy w parowozowni, **Michalski Seweryn** maszynista parowozowni i **Jan Wojtysiak** palacz parowozowy — oto nazwiska wszystkich wyróżnionych kolejarzy.

Należy zaznaczyć, że jednodniówka, która ma format gazetki ściennej, jest starannie wydana zarówno co do treści, jak i pod względem graficznym.

Mamy nadzieję, że w następnej jednodniówce znajdziemy również fotografie i nazwiska **kolejarzy — wynalazców**, biorących udział w małej racjonalizacji.

(m.)

Z nad polskiego morza



Połowy ryb na Bałtyku i Zalewach wyniosły we wrześniu rb. 2.167 ton, z czego na okręg gdyński przypada 1.754 tony, zaś na okręg szczeciński 413 ton.

Połowy poszczególnych gatunków są następujące: dorsz 1.575 ton, węgorz 64,6 ton, śledź bałtycki 69,1 ton, łosoś 2,1 ton, płastugi 27,2 tony, sandacz 39,9 ton, szczupak 16,4 ton, szprot 45,9 ton.

W dwu pierwszych dekadach października rb. powróciły z połowów do baz nast. trawlery: Dalmoru: „Jupiter", „Orion", „Saturnia" „Kastoria", „Wega" i „Syriusz", które przywiozły ogółem 683,6 t ryb (w tym 606,7 ton śledzi świeżych, 66,5 ton solonych i 10,4 ton innych ryb głównie makreli i szprotów). Cyfra śledzi zasolonych na morzu wynosi aż 10 proc. ogólnej ilości połowów.

* * *

W Darłowie powstaje nowa baza naszego rybołówstwa morskiego, która obejmuje Tow. Połowów Morskich ARKA w Gdyni. Baza ta dysponuje 18 kutrami, których ilość znacznie się powiększy po wyremontowaniu kutrów stacjonowanych już w Darłowie. Dla dalszej przeróbki połowów służyć będzie własna solarnia i wędzarnia, odpadki zostaną na miejscu wykorzystane we własnej przetwórni.

Wielkie udogodnienie dla bazy stanowi fabryka sztucznego lodu.

Dach nad głową dla robotniczych rzesz stolicy

Budownictwo dnia jutrzejszego i perspektywy jutra

Pelargonie wśród gruzów. — Wokół trasy W-Z. — Na co idą doraźne kredyty

(Korespondencja własna „Głosu")

Nie trzeba iść daleko, aby z rozgwaru warszawskich ulic wejść w opustoszałą dzielnicę, labirynt wyburzonych ulic i porosłych trawą placów. Jeszcze blisko wyłania się kontur potężnego bloku PKO, słychać dzwonki tramwajowe a już cichną ulice. Dawniej ruchliwe centrum Śliska, Pańska, Leszno, ucierpiały bardzo silnie i z trudem dźwigają się ze zniszczeń.



Nowe osiedle „Młynów" w budowie

A szczątki okrętu tkwią gdzie niegdzie ojednak i tu martwota jest pozorna, jak całe domy, czerwone pelargonie w oknach sygnalizują o tym, że tu **mieszkają i żyją ludzie.**

Spółdzielnia mieszkaniowa — „SAM" znana jest w robotniczych dzielnicach. Dzięki własnej energii robotnicy odbudowali przeszło 200 obiektów, choć ani nie mieli dużych kredytów, ani pomocy z zewnątrz. Ale ani „SAM", ani akcja przesiedleńcza do miejscowości podmiejskich nie rozwiązują zagadnienia **budownictwa mieszkaniowego dla robotników.** Wola,Ochota, Targówek, Bródno i Pelcowizna zniszczone przedmieścia Warszawy są gęsto zaludnione robotniczą ludnością, choć warunki mieszkaniowe są tu bardzo ciężkie. Tu i tam brak kanalizacji, domy nierzadko nadające się do rozbiórki są zamieszkałe, ulice na pewnych odcinkach toną w błocie, za mało jest latarni, nie ma wcale zieleni.

W przyszłej Warszawie ten stan rzeczy ulegnie zasadniczej zmianie. ZOR — Zarząd Osiedli Robotniczych, choć jest dopiero młodą instytucją, wziął się energicznie do pracy. Wzdłuż trasy W—Z, przyszłej arterii stołecznej, buduje się nowoczesne widne osiedla. Na Młynowie, przy Górczewskiej i Płockiej z daleka czerwienieją prostokąty bloków mieszkalnych, tam się już kładzie dachy, tu podciąga piętra, gdzieindziej wykopy znaczą linię przyszłych fundamentów.

W blokach „Wawelbergów" na Woli błyszczą już szyby, za kilka dni wprowadzą się tam kolejarze. Na placu społecznym wyrasta gmach dzielnicowego domu towarowego i kina.

Osiedla ZOR powstają na razie w dwóch punktach — na Młynowie i Mirowie, w przyszłych latach przystąpi się do budowy osiedli na Muranowie, nowomiejskiego przy Zakroczymskiej i praskiego na Jagiellońskiej. Raźniej i weselej robi się w dzielnicach robotniczych na widok stawianych domów. Jeszcze jesienią tego roku i wiosną przyszłego ZOR odda do użytku ponad pięć i pół tysiąca izb, a w 1949 wybuduje ich około 7 tys.

Ale nawet prace ZOR nie rozwiązują doraźnie kwestii mieszkaniowej stołecznych robotników, nie wpłynęło też na nią w wielkim stopniu pastelowe, przepiękne budownictwo Mariensztatu,gdzie wysiedleni z trasy W—Z i przodownicy pracy otrzymali czyściutkie, nowoczesne mieszkanka. Warszawa jest rozległa. Warszawę odbudowują robotnicy i warszawscy robotnicy, mieszkający często w bardzo złych warunkach, muszą jak najszybciej odczuć poprawę. W tym celu Rada Państwa



Siedziba Zarządu Gł. Zakładu Osiedli Robotniczych

przyznała Warszawie znaczne kredyty. 100 milionów jeszcze w czerwcu br. i ostatnio 180 milionów — na doraźne remonty domów, budowę jeszcze przed zimą baraków zastępczych. Fundusze te w znacznym stopniu wpłyną na szybką poprawę warunków komunalnych warszawskiego świata pracy.

Melioracja Targowiska, na którą przeznaczona na 30 milionów złotych, zabezpieczy robotniczą ludność Warszawy tam zamieszkającą jeszcze przed zimą, przed wilgocią i chłodem, popłynie do osiedla ZOR na Młynowie gaz, zbudowane zostaną przy ul. Chodkiewicza nowe baraki, gdzie znajdą pomieszczenia rodziny, zamieszkujące w tej chwili ruiny. 50 milionów pozwoli wyremontować doraźnie bardziej zniszczone domy, wybrukować tonące w błocie ulice.

Wielki procent przeznaczonych dla stolicy funduszów został już uruchomiony. Świadczą o tym rozkopane ulice Targówka, przez które przebiegnie 13 tys. metrów krytych, głębokich na dwa i pół metra kanałów melioracyjnych.

Do zimy już niedaleko, lecz w interesie klasy robotniczej ani jedna złotówka nie może pozostać w kasach przez zimowe miesiące.

Racjonalne, szybkie i oszczędne użycie przeznaczonych przez Radę Państwa dla robotniczej Warszawy sum, musi jak największej liczbie robotników stołecznych **poprawić warunki byt-**

Deklaracja Bratniej Pomocy studentów UP

w sprawie zajść pod Sulejowem

Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Poznańskiego ogłosił deklarację w sprawie zajść w Obozie Naukowym koło Sulejowa. W deklaracji tej czytamy m. in.:

Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Poznańskiego, reprezentujący ponad 10.000 młodzieży akademickiej studiującej na Uniwersytecie Poznańskim, *protestuje ostro przeciwko ohydnym zajściom, jakie miały miejsce w Gorzkowicach i wsiach okolicznych, gdzie grupa studentów prowadzących badania naukowe została w bestialski sposób pobita przez sfanatyzowany tłum.* To, iż kolegów naszych, którzy pracowali przy wielkim dziele odbudowy kultury polskiej, zniszczonej przez hitlerowskich najeźdźców pobito, nie jest dziełem przypadku. Poza sprawcami fizycznymi tego zajścia, są również sprawcy duchowi, odpowiedzialni przede wszystkim. Są to ci, którzy podburzali, szerzyli nieprawdziwe wiadomości i, żerując na ciemnocie i zacofaniu, całą akcję organizowali.

Jesteśmy przekonani, że władze w wyniku śledztwa winnych wynajdą i *ukarzą jak najsurowiej.*

Z życia Tow. Miłośników Języka Polskiego

Wznowione we wrześniu 1945 roku przez prof. dr H. Ułaszyna T-wo Miłośników Jęz. Pol. sprężyście rozwinęło swoją działalność. Zorganizowało ono dwadzieścia dwa odczyty, wygłoszone przez profesorów: Ułaszyna, Stiebera, Michalskiego oraz starszych asystentów: Gosiewskiej, Dejny, Kudzinowskiego, Smoczyńskiego, i Wyrębskiego.

W roku akademickim 1948-49 przewidziane są następujące odczyty profesorów: Ułaszyna: „Z najnowszej literatury poprawnościowej". „Wojna i język". Stiebera: „O języku fraszek mieszczańskich w. XVII". St. asystentów: Gosiewskiej: „O językach osobniczych". Dejny: „Polsko-czeskie pogranicze językowe", Smoczyńskiego: „Świat zwierzęcy w semautyce naszego języka", „Eufemizmy w jęz. polskim".

Siedziba Tow. Mił. Jęz. Pol. mieści się przy ul. Lindleya 3 p. 22, tel. 162-35. Sekretarz T-wa urzęduje w poniedziałki i wtorki

Wizyta chóru bułgarskiego

W najbliższych dniach gościć będziemy Państwowy Chór Radia Bułgarskiego. Chór ten, liczący 80 osób, pod kierownictwem znakomitego dyrygenta i kompozytora, Świętosława Obretenowa i jego I-go pomocnika, Nikoly Roczewa, koncertuje poraz pierwszy poza granicami kraju. Zespół chóralny, cieszący się wielkim uznaniem u wybitnych muzyków europejskich, ma w programie szereg pieśni bułgarskich oraz utworów wokalnych, zaczerpniętych z repertuaru muzycznego narodu radzieckiego.

Podczas dwutygodniowego tournee po Polsce Chór Bułgarski gościć będzie w Katowicach w dniu 29 i 30 bm., w Łodzi w dniu 31 bm. i 1 listopada, w Warszawie w dniu 3 i 4.11., w Poznaniu i Szczecinie w dniu 7 i 8.11. W miastach tych odbędą się koncerty dla świata pracy, transmitowane przez radio w dniu 1.11. o godz. 17 z Łodzi i 3.11. o godz. 19 z Warszawy.

Łódź złożyła 30 milionów zł
w Miesiącu Odbudowy Stolicy

W Miesiącu Odbudowy Stolicy wszystkie miasta polskie współzawodniczyły w dziedzinie ofiarności na ten szlachetny cel.

Łódź wysunęła się na jedno z pierwszych miejsc, ofiarowując na odbudowę Warszawy ponad 30 milionów zł.

W związku z tym przewodniczący Łódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy, tow. prezydent Stawiński zwraca się za naszym pośrednictwem z gorącym podziękowaniem do społeczeństwa Łodzi i do wszystkich instytucji, które swą ofiarnością raz jeszcze zadokumentowały wysokie zrozumienie obowiązków społecznych obywatela.

Po raz pierwszy na punktowanym miejscu
Zażarta walka o pierwszeństwo w PZPW Nr 39

Istnieją fabryki, gdzie wytworzył się mniej lub bardziej ciasny krąg zwycięzców w indywidualnym współzawodnictwie pracy. Ta „ekstra klasa" zgarnia prawie z reguły co miesiąc wszystkie nagrody.

W PZPW Nr 39 stosunki układają się jednak inaczej. Tutaj, jak wynika z orzeczenia Sądu Współzawodnictwa, w jedenastym etapie współzawodnictwa wielu ze zwycięzców zdobyło nagrody **po raz pierwszy.**

A więc np. na dwóch krosnach kortowych pierwsze miejsce zdobył **Władysław Korabiowski** (156,6 proc.), który w poprzednim etapie zdobył tylko dwukrotnie punktowane miejsce.

Drugie miejsce zajął **Leonard Kołodziejczyk**, który zdobył już punktowane miejsca w etapie czwartym i ósmym, a trzecie **Stefan Retelewski.**

Na pojedyńczych krosnach kortowych przyznano pierwszą nagrodę **Stefanowi Janiszewskiemu** (168 proc.), który uprzednio zdobył drugą nagrodę w ósmym etapie.

Zdobywca drugiego miejsca **Jan Hetmanek** (163 proc.) znalazł się po raz pierwszy na punktowanym miejscu, a **Bronisław Klocek** — zdobywca trzeciego miejsca — po raz drugi.

Na krosnach angielskich nagrody przyznano **Janinie Cieślak, Bronisławie Tłuczek** (po raz drugi) oraz **Stanisławie Standera** — po raz trzeci.

Z tego wszystkiego wynikałoby, że w PZPW Nr 39 toczy się **zażarta walka o pierwszeństwo we współzawodnictwie pracy.**

20 tys. lokali objętych podwyżką komornego w Łodzi
Pomiary przestrzeni mieszkaniowych na ukończeniu

Mieszkania zajętę przez lokatorów, obowiązanych do płacenia podwyższonego komornego, a więc przez osoby, płacące podatek obrotowy, stanowią pokaźną liczbę **20 tys. lokali.**

Dotychczas osoby, zajmujące te mieszkania, wpłacały tylko zaliczki, zaś cały czynsz komorniany uregulować miały po dokładnym wymierzeniu przestrzeni tych mieszkań.

Pomiary mieszkań, objętych administracją Zarządu Nieruchomości, będą ukończone jeszcze w tym tygodniu i od listopada wszyscy lokatorzy — płatnicy podatku obrotowego, uiszczać będą pełny podwyższony czynsz komorniany. Co się tyczy lokali użytkowych: biur, prywatnych fabryk, sklepów i t. p. to pomiary ich zaczną się od przyszłego tygodnia i należy się spodziewać, że zgodnie z nowym dekretem zacznie już od grudnia za nie wpływać komorne, ustalone nowym Dekretem.

W tę i z powrotem

HOMO S.A. PIENS

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozpatrywana była niedawno sprawa b. członka SA Muellera. Mueller zaraz na początku wojny zgłosił wraz z żoną swoją, przynależność do narodowości niemieckiej, wynarodowił swoje dzieci oraz przez cały czas istnienia „G. G." był szpiclem gestapo.

Sprawa Muellera jest wprawdzie „banalna", ot, jedno z wielu odstępstw volksdeutschowskich i wypadków pospolitej zdrady państwa i narodu, lecz zasługuje na wzmiankę z uwagi na sposób „obrony", jaką przed Sądem przeprowadził ww. — hitlerowiec.

„SKĄD MOGŁEM WIEDZIEĆ, ŻE NIEMCY WOJNĘ PRZEGRAJĄ?" — oświadczył Mueller, oburzony, że mu „wytykają" jego ciężkie winy.

Ah, ta nieszczęsna SA, SS i SD-mańska „nieumiejętność przewidywania"! Niestety, stanowi ona „okoliczność uniewinniającą" tylko przed trybunałami... anglosaskimi.

CZEKAJ TATKA LATKA

Z początkiem lata br. tzw. odnośne czynniki (inspekcyjno-budowlane) zakwalifikowały szereg łódzkich ruder do rozbiórki, zamieszkujących zaś w zagrożonych kamienicach lokatorów — do przesiedlenia. Jak się jednak okazuje, dla lokatorów tych miasto nie mogło znaleźć odpowiednich pomieszczeń (chodzi o 870 rodzin!) — wobec czego zadecydowano, że rozbiórki muszą „zaczekać" do najbliższej wiosny. Czy jednak zechcą „zaczekać" do tej pory katastrofy budowlane, które zagrażają wyżej wymienionym kamienicom?

Jesteśmy b. ciekawi, czy wszystkie z zakwalifikowanych ruder zostały przynajmniej odpowiednio na okres zimowy zabezpieczone? Tu — bądź co bądź — chodzi o życie.

Systematyczna zbiórka złomu

W dniu wczorajszym w sali Miejskiej Rady Narodowej odbyło się zebranie organizacyjne Społecznego Komitetu Zbiórki Złomu.

Dotychczas komitety tego rodzaju były organizowane dorywczo, tylko w pewnych okresach. Obecnie ze względu na zasadnicze znaczenie złomu dla naszego przemysłu postanowiono stworzyć Komitet o charakterze stałym. Taką decyzje powzięli na zebraniu przedstawiciele organizacji politycznych, zawodowych, szkolnictwa, oraz Centrali Złomu. (m.)

Serce Łodzi nie zawiedzie
Doroczna akcja Pomocy Zimowej rozpoczęta

Co roku od dnia 1 października rozpoczyna się w całym kraju **akcja pomocy zimowej.** W tym roku wyjątkowo początek akcji tej przesunięto na dzień 1-go listopada, dzień zaś 30 kwietnia 1949 r. wyznaczono na jej ukończenie.

Na pierwszym zebraniu Łódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej pod przewodnictwem prezydenta Stawińskiego i prezesa MRN Andrzejaka powołano 5 sekcji: propagandową, zbiórek ulicznyh, zbiórek w urzędach i w zakładach pracy oraz nakreślono **plan akcji pomocy zimowej w Łodzi.**

Postanowiono więc, jak corocznie, opodatkować bilety do teatrów, do kin oraz na wszelkie imprezy rozrywkowe. Tak więc w teatrach bilet do 20 zł wolny będzie od podatku, od 20—150 zł podatek wynosić będzie 5 zł, powyżej zł 150 — 10 zł. Do biletów kinowych widzowie na rzecz Pomocy Zimowej dopłacać będą 3 zł. Za teatry muzyczne zaś i przedstawienia rewiowe dopłata wynosić będzie 10 zł bez względu na koszt biletu. Na wszelkie inne imprezy do biletów od 20—60 zł dopłacać się będzie 3 zł. Do 150 zł 5 zł, powyżej 150 zł — 10 zł.

Poza tym do rachunków za gaz i elektryczność dopisywane będzie obciążenie, wynoszące 10 procent sumy rachunku. Właściciele kart rejestracyjnych podczas całego okresu działalności Komitetu Pomocy Zimowej wpłacać będą na rzecz tej akcji sumę w wysokości równej cenie karty rejestracyjnej.

Poza tym urządzane będą kwesty uliczne, które zadokumentują z pewnością raz jeszcze ofiarność łódzkiego społeczeństwa.

Jednym z pierwszych zadań Komitetu Pomocy Zimowej będzie bezpłatne rozdawnictwo węgla dla najuboższych mieszkańców miasta. Komitet Łódzki Pomocy Zimowej otrzymał od Centralnego Komitetu 200 ton węgla, z sum zaś zebranych w roku ubiegłym zakupił dalsze 145 ton. Drugim zadaniem, jakie postawił przed sobą Komitet Pomocy Zimowej, będzie założenie jeszcze jednej stołówki dla młodzieży akademickiej, której brak dotkliwie dawał się dotychczas odczuwać.

NA WOKANDZIE

Komisarz ziemski — sabotażysta
skazany na 15 lat więzienia

Zgodnie z naszą zapowiedzią — Wojskowy Sąd Rejonowy na sesji wyjazdowej w Brzezinach rozpoznawał wczoraj pod przewodnictwem płk. Ochnio, **sprawę Janusza Modzelewskiego,** komisarza ziemskiego, oskarżonego o **sabotowanie Dekretu o Reformie Rolnej** oraz popełnienie szeregu nadużyć na szkodę ludności bezrolnej i małorolnej.

Po wysłuchaniu aktu oskarżenia Modzelewski przyznaje się jedynie do pobrania łapówek od Wacława Pijanowskiego — 20.000 złotych i od Grzegorczykowej — 7000 złotych. Co do innych, ciążących na nim zarzutach, zasłania się łatwowiernością i lekkomyślnością. Jednak w świetle przewodu sądowego wyszło na jaw, że bynajmniej nie łatwowierność, lecz wielki spryt cechował Modzelewskiego, zwłaszcza, gdy zależało mu na załatwianiu spraw swoich znajomych, a zwłaszcza rodziny.

Znalazło to jaskrawy wyraz w sprawie ukrycia przez niego istotnego obszaru majątku Wiesołów, własności jego teściowej, Leokadii Trebert. Majątek ten — w myśl Dekretu — podlegał wywłaszczeniu.

— Mieliście wykonać reformę rolną — a coście zrobili? — pyta prokurator Auster.

— Nie chciałem, żeby rodzina miała do mnie żal na całe życie... Zresztą, zaufałem szwagrowi i uwierzyłem mu, że obszar tego majątku jest mniejszy, aniżeli był w istocie.

W ten sam sposób Modzelewski się tłumaczy, gdy chodzi o zatajenie istotnego obszaru majątków, należących do jego przyjaciół.

Wielkie poruszenie wśród zebranej publiczności wywołuje odczytanie listu przez przewodniczącego płk. Ochnio, znalezionego podczas rewizji u Modzelewskiego od „przyjaciela" jego, Witolda Horoszewicza. W liście tym, Horoszewicz — niespokojny o bezprawnie przydzielony mu przez Modzelewskiego majątek Janów — pisze: „Czy ta hołota przestała się już interesować moim Janowem?"

Na zapytanie prokuratora, kogo pod „hołotą" miał Horoszewicz na myśli, oskarżony odpowiada, że tutejszą ludność, czyli biedotę wiejską, która bezskutecznie zabiegała o przydział należnej jej ziemi. Wśród niej był żołnierz zdemobilizowany, Pawełko Florian.

W świetle przewodu sądowego i zeznań świadków oraz na podstawie opinii biegłego — zarzuty objęte aktem oskarżenia zostały Modzelewskiemu **udowodnione.**

W późnych godzinach wieczornych Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Modzelewski skazany został na 15 lat więzienia oraz na przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa i pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5.

Teatr „Melodram" otwiera swe podwoje
Początek sezonu najdalej do 6-go listopada b. r.

Został już ustalony termin otwarcia nowego teatru „Melodram".

Teatr ten mieszczący się w sali OKZZ przy ul. Traugutta Nr 18 rozpocznie sezon najdalej do dnia 6 listopada br.

Nowy teatr dawać będzie sztuki ludowe.

Pierwszą premierą będą „Gody weselne" wystawione w opracowaniu reżyserskim dyr. Schillera, w układzie choreograficznym Barbary Fijewskiej, w układzie muzycznym również dyr. Schillera. „Gody weselne" mają za temat obrzędy weselne ziemi krakowskiej. Obsadę tej pięknej sztuki stanowić będą artyści Teatru Wojska Polskiego i słuchacza Wyższej Szkoły Muzycznej.

Warto podkreślić, że na przedstawienia w tej nowej placówce scenicznej Związki Zawodowe będą miały zarezerwowane od 25 do 30 procent widowni.

„Społeczeństwo studentom – studenci społeczeństwu"
Przygotowania do obchodu „Tygodnia Akademika" w Łodzi

W Łodzi przystąpiono już do przygotowań **obchodu ogólnopolskiego „Tygodnia Akademika"**, wyznaczonego na okres 15—21 listopada.

Łódź jest trzecim co do wielkości ośrodkiem życia akademickiego w Polsce; posiada 10 wyższych uczelni, w których studiuje ok. 16 tys. młodzieży, „Tydzień Akademika" odbędzie się pod hasłem **„Społeczeństwo Studentom — Studenci Społeczeństwu".**

Słuchacze wyższych uczelni łódzkich wystąpią w „Tygodniu Akademika" z szeregiem akcji kulturalno - oświatowych dla świata pracy, takich jak przedstawienia amatorskie, koncerty i wieczory żywego słowa w świetlicach robotniczych, pogadanki popularno - naukowe w zakładach pracy, konkursy krasomówcze słuchaczy wydziału prawnego, wystawy malarskie słuchaczy Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych itp.

Celem tych akcji będzie **zacieśnienie łączności pomiędzy młodzieżą akademicką a społeczeństwem.**

W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

ODCZYT O MARKSIŹMIE

Zarząd Związku Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w dniu 30 października br. o godz. 18-tej w lokalu związkowym — ul. Wólczańska 5 wygłosi odczyt (dla wszystkich) p. t. **„Powstanie marksizmu, jego źródła i rozwój"** — mgr E. Seniow, Kurator O. S. Ł.

Po odczycie koncert. Wstęp bezpłatny.

ZEBRANIE DELEGATÓW

Zarząd Związku Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w dniu 29 października br. o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu związkowym, przy ul. Wólczańskiej **Plenarne Zebranie Delegatów.** Odczyt p. t. „Berlin na forum ONZ" wygłosi J. Jagodziński — Nacz. Wydz. Oświaty. Obecność obowiązkowa.

Walka z podbijaniem cen
Konferencja w OKZZ

Od pewnego czasu na rynku łódzkim dał się zauważyć pewien chaos: to brakuje tego, czy innego artykułu, to znów pewne sklepy pobierają za niektóre produkty ceny wyższe od wyznaczonych. Aby położyć temu kres Okręgowa Komisja Związków Zawodowych postanowiła na wczorajszej konferencji przeprowadzić akcję kontroli społecznych we wszystkich sklepach na terenie naszego miasta.

Pożyteczna akcja Okręgowej Komisji Związków Zawodowych przeprowadzona w momencie likwidacji kartek na chleb, przyczyni się na pewno do usprawnienia dystrybucji szeregu artykułów codziennego użytku.

DZIEŃ ŁODZI

Z TOW. PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Łodzi zawiadamia swych członków, że bilety po cenach ulgowych na sztukę p. t. „Nadzieja" na dzień 3 listopada b. r. do Teatru Powszechnego będą do nabycia od dnia 28 b. m. od godz. 8-ej rano w sekretariacie Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272-b.

ODCZYT O SZTUCE RADZIECKIEJ

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Łodzi podaje do wiadomości swych członków i sympatyków, że w dniu 28. 10. 48 r. (środa) w Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych (Park Sienkiewicza) o godz. 19-ej Ob. Bogen wygłosi odczyt p. t. „Współczesna sztuka radziecka". Wstęp bezpłatny.

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA

Miejski Komitet Opieki nad grobami Bojowników o Wolność i nad b. Więzieniem w Radogoszczu komunikuje, w b. r. w dniach: 31 października, 1 i 2 listopada były obóz w Radogoszczu ze względu na trwające roboty budowlane będzie zamknięty.

Miejski Komitet, apeluje gorąco do społeczeństwa łódzkiego, aby w dniu zbiórki ulicznej 1 listopada z której całkowity dochód przeznaczony jest na konserwację b. więzienia w Radogoszczu nie szczędziło datków na tak szlachetny cel.

ZEBRANIE AKTYWU STR. DEMOKRATYCZNEGO W ŁODZI

W najbliższą niedzielę, dnia 31 października br. w sali Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Nowotki 16 (Pomorska) od godz. 10 rano odbędzie się zebranie aktywistów — działaczy Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi.

Na zebranie to obowiązani są przybyć wszyscy działacze Stronnictwa.

Zebranie poświęcone jest omówieniu ostatnich uchwał Rady Naczelnej Stronnictwa i innym aktualnym zagadnieniom politycznych i gospodarczych.

Kronika Piotrkowa

KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 28 października 1948 r. Dziś: Szymona i Tadeusza.

—:0:—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publ. 10-49.
Miejski Komisariat M. O. 10-41.
Straż Pożarna 10-72.
Szpital św. Trójcy 10-70.

—:0:—

DYŻURY LEKARSKIE

Pogotowie lekarskie nocne i dzienne 11-13.

—:0:—

Redakcja i Administracja „Głosu Piotrkowskiego" Piotrków Trybunalski, ul. Aleje 3-go Maja Nr. 4.

—:0:—

Redakcja i Administracja czynne w godzinach od 12 — 13 i od 16 — 17.

Fabryka Przetworów Owocowych

może być wzorem dla innych zakładów

Wykonanie miesięcznego planu produkcyjnego w Fabryce Przetworów Owocowych w Piotrkowie osiągnęło we wrześniu 366 procent.

Zawdzięczać to należy w znacznej mierze dobrze zorganizowanemu współzawodnictwu pracy przy produkcji półfabrykatów. Trudno było by nam wymienić parę nazwisk szczególnie wyróżniających się tutaj przodowników pracy, musielibyśmy wyliczyć całą litanię nazwisk biorących udział we współzawodnictwie.

Dobrze pracują wszyscy. Dobrze pracują miejscowe koła partyjne, dobrze pracuje Rada Zakładowa, istnieje należyta współpraca między dyrekcją i Radą Zakładową i wszystkimi organizacjami na terenie zakładów. Nie ma wypadków kradzieży, aczkolwiek wiele łakomych jest tutaj rzeczy — cukier, marmelada i inne przetwory owocowe.

Miejscowe koło Ligi Kobiet przy poparciu dyrekcji zorganizowało pierwsze w Piotrkowie kursy dla analfabetów. Na nich wielu starszych pracowników posiadających już nieraz wnuki zdobyło umiejętność pisania i czytania.

Zorganizowane zostały również kursy księgowości i kursy administracyjno handlowe, z których korzysta 10-ciu obecnych pracowników fizycznych. Po ukończeniu nauki zatrudnieni zostaną oni w charakterze pracowników umysłowych. Wielu zrobiono również w kierunku kształcenia fachowego. Kilku spośród wyszkolonych robotników zajmuje obecnie kierownicze stanowiska przy produkcji.

Żywym życiem tętni świetlica. Istnieje sekcja dramatyczna, prowadzony jest chór, jest radio, jest również boga to wyposażona biblioteka, która cieszy się dużym zainteresowaniem. Obecnie projektuje się urządzanie stałych zebrań dyskusyjnych, na których poruszane będą aktualne zagadnienia.

Nie gorzej przedstawia się sprawa higieny i bezpieczeństwa pracy. Pracownicy tutejsi są poddawani regularnym badaniom lekarskim. Jest szatnia, są natryski, łazienki, wanna i wszyscy pracownicy są należycie wyposażeni w odzież ochronną.

Pożądanym było by, aby pracownicy innych zakładów, którzy borykają się z różnymi trudnościami, z doświadczeń tutejszej załogi mogli wziąć przykład jak skutecznie można zwalczać wszelkie braki.

P.W.

Kara śmierci za morderstwo

Sąd Doraźny w Piotrkowie w dniu 26 października 1948 r. rozpoznawał sprawę mieszkańców wsi Żarnowica gminy Bogusławice, powiatu piotrkowskiego, Stanisława Zająca i Romana Sońty, oskarżonych o napad rabunkowy i morderstwo.

W dniu 31 maja 1947 r. na szosie Piotrków—Tomszów został zamordowany i obrabowany kupiec ze Skierniewic Bronisław Lipski, którego zwłoki, zakopane w lesie, znaleźli przypadkowo następnego dnia dwaj chłopcy ze wsi Krzykowice. Powiadomiona o morderstwie Komenda Milicji Obywatelskiej w Piotrkowie, natychmiast wszczęła energiczne dochodzenia.

W sierpniu r. b. Milicja otrzymała informacje, na podstawie których ustalono, że sprawcami napadu i morderstwa Lipskiego byli oskarżeni Zając i Sońta. W trakcie ustalenia tożsamości zbrodniarzy okazało się, że przebywają oni w więzieniu w związku z innym dokonanym przez nich napadem rabunkowym. Przesłuchani w więzieniu jak i na rozprawie sądowej przyznali się do winy. Sąd Doraźny pod przewodnictwem sędziego J. Kuczyńskiego skazał Zająca za dokonanie morderstwa i rabunku na karę śmierci z utratą praw publicznych i obywatelskich, a Sońtę za dokonanie rabunku na piętnaście lat więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich na lat dziesięć.

Oskarżał prokurator Błotnicki. Bronili z urzędu adwokaci Ładnowski i Pajewski.

(sc)

Nowoczesna chłodnia miejska świeci pustką

Chłodnia Miejska w Piotrkowie aczkolwiek ma wszelkie nowoczesne urządzenia i przystosowana jest do konserwowania wielkiej ilości mięsa i artykułów żywnościowych wykorzystana jest zaledwie w 50 procentach i to nie w ciągu całego roku.

A przecież w województwie łódzkim odczuwa się brak należycie urządzonych i wyposażonych chłodni. Społem, P. . H. i inne spółdzielnie powinnyby zainteresować się chłodnią piotrkowską. Magazynowanie jaj, masła i mięsa oraz innych artykułów spożywczych umożliwiłoby regulację cen na rynku. Istniejąca zamrażalnia ryb dotychczas jest w minimalnym stopniu wykorzystana.

Pocztowcy przystępują do współzawodnictwa

Przy współudziale Związku Zawodowego Pracowników Poczt i Telegrafów oraz przedstawicieli Dyrekcji Okręgu P. i T. w Łodzi odbędzie się w Piotrkowie w dniu 7 listopada br. zebranie wszystkich pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych z miasta i powiatu w sprawie podjęcia współzawodnictwa pracy. Na zebraniu tym omówiona zostanie forma współzawodnictwa i sposób obliczania wyników we współzawodnictwie indywidualnym i zespołowym.

Mniej będzie szynków w Piotrkowie

Komisariat Miejski Milicji Obywatelskiej w Piotrkowie wystąpił z wnioskiem do Zarządu Miejskiego o cofnięcie koncesji restauratorom, których lokale znajdują się w odległości mniejszej niż 100 metrów od zakładów pracy szpitali, szkół itp.

Inicjatywa Milicji Obywatelskiej spotkała się z należytym uznaniem. Nie wątpimy, że Zarząd Miejski w Piotrkowie jak najszybciej wprowadzi ją w życie.

Uwaga!

W dniu dzisiejszym, 28 bm. o godzinie 17 odbędzie się w lokalu PPS przy ulicy Stalina 67 konferencja komitetów współdziałania PPR i PPS z fabryk i instytucji. Obecność członków obowiązkowa.

Komitet Współdziałania PPR i PPS w Piotrkowie

Kronika milicyjna

ODKRYTO NIELEGALNĄ GARBARNIĘ

Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej wpadli na trop nielegalnej garbarni, którą prowadził Bieniecki Tadeusz zam. w Piotrkowie przy ul. Polnej 41. Podczas rewizji wykryto na miejscu 20 skór całych oraz 12 kawałków. Bieniecki usiłował przekupić funkcjonariuszy M. O. wręczając im 5 tys. złotych. Został on zatrzymany i doprowadzony do komisariatu.

SZABROWAŁ MOTORY Z ZACHODU

W dniu 25 bm. zatrzymany został przez MO mieszkaniec wsi Pomyków gminy Bogusławice ob. Żerek Antoni podejrzany o szaber motorów samochodowych z Zachodu. Zatrzymany usiłował przekupić funkcjonariuszy M. O. wręczając im sumę 3.000 zł. Obecnie odpowiadać będzie za szaber i za usiłowanie przekupstwa.

OSZUKIWAŁA PRZY ROZDZIELNICTWIE MATERIAŁÓW PRZYDZIAŁOWYCH

Właścicielka sklepu z manufakturą przy ul. Słowackiego w Piotrkowie, ob. Tomaszewska, nie zadawalała się marżą zarobkową. Chcąc zwiększyć swe zarobki — podczas rozdzielnictwa materiałów przydziałowych ujmowała na każdym kuponie od 10 do 15 cm. towaru. Milicja Obywatelska wpadła jednak na trop tych nadużyć i prowadzi przeciw Tomaszewskiej dochodzenie. Zachłanną kupcową spot ka zasłużona kara

Stan zwierzyny łownej w lasach państwowych

67 tysięcy saren, 23 tysięcy jeleni i 36 tysięcy dzików żyje w naszych lasach i puszczach

Po zakończeniu wojny stan zwierzyny łownej w kraju przedstawiał się bardzo źle. Na skutek bezpośrednich działań wojennych, zaniedbań hodowla rych okupanta, jak również w wyniku ożywionego kłusownictwa została zniszczona nawet zwierzyna drobna. Jedynie dziki, a z drapieżników lisy i w niektórych okolicach wilki, uniknęły nadmiernego przetrzebienia.

Obecny stan zwierzyny łownej uległ znacznej poprawie.

Najnowsze obliczenia wykazują, że na terenach pozostających w administracji Lasów Państwowych najlepiej przedstawia się stan zajęcy. Ilość saren dochodzi do 67.800 sztuk, liczba jeleni przekracza 22.900 sztuk, danieie — wy stępują w ilości około 1.800 sztuk, muflony — w ilości 379 sztuk. Liczbę dzików ocenia się na 36.700 sztuk, lisów ok. 36.700 sztuk, borsuków ponad 5.400 sztuk oraz kun leśnych 4.000 sztuk.

Z rzadszych gatunków, szczególnie pieczołowitą ochroną otoczone zostały niedźwiedzie (3) sztuki, żubry 60 szt. łosie — 9 sztuk, kozice — 28 sztuk, świstaki — 45 sztuk oraz bobry — 43 szt.

Jeżeli chodzi o ptactwo, to m.in. ilość głuszców obliczona jest na ok. 800 szt. cietrzewi — 5.500 sztuk.

Dane te nie obejmują ilości zwierzyny łownej, występującej na terenach znajdującej się poza zasięgiem terytorialnym Administracji Lasów Państwowych.

Biblioteki dla wsi

przodujących we współzawodnictwie pracy

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przygotowało 300 kompletów bibliotecznych, które zostaną rozdane jako nagrody wsiom wyróżniającym się we współzawodnictwie pracy. Komplet składa się z szafki z 43 oprawionymi książkami, wśród których, poza beletrystyką, znajdują się dzieła poświęcone zagadnieniom społecznym i rolnictwu.

Pierwsze liceum administracyjno-handlowe na wsi

W Kołbieli w pow. mińsko-mazowieckim odbyła się uroczystość otwarcia Liceum Administracyjno - Handlowego W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego.

Jest to pierwsza szkoła tego typu na wsi. Dwuletnie liceum liczy w chwili obecnej 136 uczniów. Uczniowie liceum pochodzą spośród miejscowych chłopskich rodzin mało i średniorolnych i robotniczych. Przy szkole znajduje się internat dla 40 uczniów. Znaczna część mieszkańców internatu to sieroty po bojownikach o wyzwolenie Polski.

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA i NARODU!

Czytajcie „Głos Piotrkowski"

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31, Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27.
Dziś o godzinie 19.15 „Igraszki z diabłem".

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34
Dziś teatr nieczynny. W najbliższych dniach premiera sztuki Terence Rattigana „Kadet Winslow".

Państwowy Teatr Powszechny ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36
Dziś o godzinie 19.15 „Nadzieja"

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 „ PANI PREZESOWA"

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA" Piotrkowska 243
Dziś o godzinie 19.15 „Piękna Helena" opera komiczna w 3-ch aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenbacha. Udział bierze 60 osób Chór, balet, statyści, orkiestra.

Teatr „OSA" Zachodnia 43. tel. 140-09
Codziennie o godzinie 19.30 w niedziele i święta o godzinie 16 i 19.30 znakomita komedia muzyczna R. Stolza pt. „Pepina". Od dziś świat pracy otrzymuje 50 proc. zniżki.

CYRK Nr 2. Pl. Niepodległości
Nowy atrakcyjny program w dni powszednie godz. 19.30. sobota godz. 15.30 19.30. niedziela godz. 12.00. 15.30 i 19.30:

FOGG I WIECH W ŁODZI
Jedni z najpopularniejszych ludzi w Polsce: piosenkarz Mieczysław Fogg i autor felietonów humorystycznych Wiech wystąpią razem w sobotę 30 bm. o godzinie 20 w sali Filharmonii. Bilety od 10 — 13 i od 16.

KINA

ADRIA — „Podrzutek"
godz. 16. 18. 20. w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
program na dwa dni 27 — 28

BAŁTYK — „Narzeczona z Turkmenii"
godz. 16.30. 18.30. 20.30. w niedz: 14.30
film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Śluby kawalerskie"
godz. 18. 20. w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagran. Nr 35"
godz. 11. 12. 13. 16. 17. 18. 19. 20. 21.

HEL (dla młodzieży) — „Podrzutek"
godz. 16.30. 18.30. 20.30. w niedz. 14.30
program na dwa dni 27 — 28

POLONIA — „As wywiadu"
godz. 17. 19. 21. w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
program na dwa dni 27 — 28

PRZEDWIOŚNIE — „Klatka słowicza"
godz. 18. 20. w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Przeczucie"
godz. 16.30. 18.30. 20.30 w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Ulica złoczyńców"
godz. 18.30. 20.30. w niedz. 16.30
film niedozwolony dla młodzieży

MUZA — „Wyspa bezimienna"
godz. 18. 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Tajemnica wywiadu"
godz. 18 i 20. w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Na morskim szlaku"
godz. 16.30. 18.30. 20.30. w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży

ŚWIT — „Piętnastoletni kapitan"
godz. 18. 20. w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „1-go maja 1948 roku w Moskwie". „Białoruś w tańcu i pieśni"
godz. 17. 19. 21. w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

TATRY „Aktorka"
godz. 17. 19. 21. w niedz. 15
film dozwolony od lat 12

WISŁA — „Narzeczona z Turkmenii"
godz. 17. 19. 21. w niedz. 15
film dla młodzieży dozwolony

WŁÓKNIARZ—„Przygoda na wakacjach"
godz. 17. 19. 21. w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „As wywiadu"
godz. 16. 18. 20. w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
program na dwa dni 27 — 28

ZACHĘTA — „Ostatni Mohikanin"
godz. 18.30. 20.30. w niedz. 16.30
film dozwolony dla młodzieży

D-019986

SPORT SPORT SPORT

OSTATNI START

lekkoatletów radzieckich w Polsce

Dumbadze wręcza swój złoty medal Polce Dobrzańskiej

ZABRZE (obsł. wł.) — Wczoraj odbyły się w Zabrzu zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników radzieckich, start rekordzistów świata i mistrzów ZSRR wywołał na Śląsku olbrzymie zainteresowanie. Mimo fatalnej pogody i ulewnego deszczu, który przestał padać dopiero na chwilę przed rozpoczęciem zawodów na stadionie zebrało się około 30.000 widzów.

Cały stadion udekorowany był flagami ZSRR i Polski oraz transparentami. Zawody rozpoczęły się defiladą zawodników, po czym mistrz ZSRR w skoku o tyczce Ozolin wciągnął na maszt flagę polską, a mistrz Polski w pchnięciu kulą Łomowski flagę radziecką.

Mimo fatalnych warunków na zawodach uzyskano szereg dobrych wyników. Podobnie jak w Warszawie, Gdańsku i Wrocławiu zawodnicy radzieccy za wyjątkiem dwu konkurencji uzyskali bezapelacyjnie zwycięstwa. Z zawodników polskich najlepiej wypadł Adamczyk, który wygrał skok w dal wynikiem 7,26 m.

Wielką niespodziankę sprawił również Lipski, który pokonał w biegu na 400 m. Bułańczyka. Lipski szedł początkowo na ostatniej pozycji, ale w połowie biegu minął Korbana, później Denisenkę (ZSRR) i wreszcie na samej mecie Bułańczyka. Czas Lipskiego i Bułańczyka 50,6 sek. uważać należy przy fatalnym stanie bieżni za b. dobry. W rzucie dyskiem kobiet z powodu przenikliwego zimna rezultaty Dumbadze były słabsze niż w Warszawie i Wrocławiu.

Bieg 100 m. z powodu złego stanu bieżni rozegrano w dwu seriach na czas. Pierwszy przedbieg wygrał Karakułow przed Kiszką, drugi—Sanadze przed Gołownikinem i Stawczykiem.

Ostateczna klasyfikacja biegu na 100 m.: 1) Sanadze (ZSRR) 10,8 sek., 2) Karakułow (ZSRR) 10,9 sek., 3) Kiszka — 10,9 sek., 4) Stawczyk — 11 sek., 5) Gołowkin (ZSRR) 11,1 sek.,

W biegu 100 m. kobiet zwyciężyła w pierwszym przedbiegu Duchowicz (ZSRR) przed Blinową (ZSRR), w drugim Piwowarówna przed Pitrzanką.

Klasyfikacja ogólna 1) Duchowicz (ZSRR) 12,6 sek., 2) Blinowa (ZSRR) 12,8 sek., 3) Brockówna (Polska) 13,2 , 4) Piwowarówna (Polska) 13,9 sek.

W rzucie młotem zwyciężył bezkonkurencyjny Kanaki (ZSRR) 53,70 m.

Niespodzianką była porażka Andrejewej z Toczenową w pchnięciu kulą. Toczenowa osiągnęła doskonały rezultat 14,16 m. Polka Bregulaka ustanowiła rekord Śląska wynikiem 12,55 m.

W czasie zawodów rekordzistka świata w rzucie dyskiem Dumbadze wręczyła Polce Dobrzańskiej swój złoty medal, który otrzymała za pobicie rekordu światowego, a mistrz ZSRR w skoku o tyczce Ozolin podarował dwie tyczki mistrzowi polski Moronczykowi.

Wyniki pozostałych konkurencji przedstawiają się następująco:

800 m. mężczyzn: 1) Pugaczewski (ZSRR) 1:59,4 min., 2) Kuśmirek (Polska) 2:03,2 min., 3) Wrebliński (Polska) 2:04,2 min.

Skok w żwyż kobiet: 1) Geneker (ZSRR) 153,5 cm, 2) Penera (Polska) 142,5 cm, 3) Pankówna (Polska) 140 cm.

Rzut dyskiem kobiet: 1) Dumbadze (ZSRR) 49, 71 m, 2) Toczenowa (ZSRR) 42,11 m, 3) Dobrzańska (Polska) 35,57 m.

3.000 m.: 1) Kazancew (ZSRR) 8:50,2 min., 2) Kielas (Polska) 9:03,7 min., 3) Jurzak (Polska) 9: 08 min.

Skok w dal kobiet: 1) Wasiliewa (ZSRR) 5,37 m, 2) Czudzina (ZSRR) 5,34 m, 3) Nowakowa (Polska) 5,04 m.


Druga od lewej Czudzina

Oszczep kobiet: 1) Czudzina (ZSRR) 44,20 m, 2) Anokina (ZSRR) 37,57, 3) Stachowicz (Polska) 37,17.

Skok w zwyż mężczyzn: 1) Iliasow (ZSRR) 190 cm, 2) Dregiewicz (Polska) 174,5 cm, 3) Zwoliński (Polska) 171,5 cm.

Bez komentarzy...

Jeden z listów do Redakcji w sprawie bojkotu drużynowych mistrzostw Łodzi przez pięściarzy ŁKS-u

Uchwała plenum zarządu ŁKS-u o wycofaniu swych pięściarzy z toczących się drużynowych mistrzostw okręgowych nie przestaje jeszcze interesować opinii sportowej Łodzi i wywołuje coraz większe oburzenie na stosunki panujące w tym zasłużonym skądinąd dla sportu łódzkiego klubie. Do Redakcji naszej napływa szereg listów zawierających liczne wypowiedzi w tej sprawie. Oto jeden z nich, który zamieszczamy bez komentarzy — gdyż są one naszym zdaniem zbyteczne.

* * *

Łódź, dnia 27 października 1948 r.

Do
Redaktora Sportowego „Głosu Robotniczego"
w miejscu

Proszę o zamieszczenie na łamach „Głosu" mych spostrzeżeń w związku z wycofaniem drużyn ŁKS z mistrzostw bokserskich.

Uzasadnienie do Uchwały Zarządu ŁKS w przedmiocie wycofania drużyny bokserskiej z mistrzostw okręgowych, musi wywołać w każdym, kto śledził życie sportowe naszego miasta, zdziwienie. ŁKS w motywach swoich mówi o rzekomym nierównym starcie, o krzywdzących werdyktach sędziowskich w stosunku do ŁKS no i... o niewłaściwym stosunku władz bokserskich do ŁKS.

Chciałbym zapytać, czy lista sędziów inna była w roku 1946, 1947 od listy sędziów bokserskich z roku 1948. Odpowiedź będzie zdecydowanie przecząca. Zmienił się jedynie skład Zarządu ŁOZB, zresztą dzięki „polityce" ŁKS. I czyż działacze z ŁKS nie widzieli krzywdzących orzeczeń sędziów na przestrzeni kilku lat i nie czytali w prasie sportowej krytycznych o tym uwag. Krzywdzone kluby, które nie chorowały na „wielkopaństwo w łódzkim sporcie" ograniczały się do protestów we władzach związkowych i wykazały więcej zdyscyplinowania a z rozgrywek żaden z klubów się nie wycofał ŁKS jako mistrz Polski powinien wykazywać więcej równowagi, tymbardziej, że niektórzy działacze dali bardzo duże wkłady w organizację sportu łódzkiego.

ŁKS ma niewątpliwie duże zasługi sportowe. Jego działalność — to prawie historia sportu łódzkiego. Ale jeżeli zważymy, że w gronie ŁKS znajdują się działacze, którzy pracę swoją opierają na treści i strukturze przedwojennej i do uszu ich nie dochodzi dzisiejsza rzeczywistość, która odrzuca zdecydowanie „politykę możnych i zasłużonych", a traktuje wszystkich jednakowo, to jednomyślna uchwała ŁKS nikogo zdziwić nie może.

Sport w Polsce trzeba uzdrowić. Wzorem Śląska należałoby i w Łodzi przeprowadzić pewną czystkę. Dokonać tego mogłoby pewne ciało składające się z przedstawicieli partii politycznych, klubów związków zawodowych, organizacji młodzieżowej, Gwardii i Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej. Przedstawicielstwo takie mogłoby się zająć usunięciem szkodników sportowych z pośród działaczy sportowych, sędziów i zawodników. Wydaje mi się, że taka droga byłaby o wiele właściwszą aniżeli demonstracyjne wycofywanie drużyny z mistrzostw.

Kluby sportowe w dzisiejszym ustroju — to *wychowanie fizyczne dla człowieka pracy*, podniesienie jego tężyzny fizycznej, hart ducha i ciała i nauka o Polsce Współczesnej a nie jedynie wyczyny sportowe na boisku czy na ringu.

Łódzki Klub Sportowy, jako jeden z najstarszych klubów łódzkich, wg mnie, powinien znaleźć się w jednym szeregu z młodszymi klubami, by wspólnie budować sport ludowy. A będzie to możliwe, wówczas, kiedy ze swych szeregów pozbędzie się ludzi, którzy nie mogą pogodzić się z dzisiejszym stanem rzeczy, wzdychając do bezpowrotnych czasów sportu dla sportu.

Z. Kaźmierczak.

W sobotę i niedzielę dokończenie turnieju o puchar Załęskiego

Dokończenie turnieju piłki siatkowej systemem trójkowym o puchar im. śp. Władysława Załęskiego odbędzie się w Sali Polskiej YMCA.

Półfinał: w sobotę, dn. 30.10.48 o godz. 18.30.

Finał: w niedzielę, 31.10.48, o godz. 17.00

Do półfinału zakwalifikowały się następujące drużyny:

I Grupa: AZS I, II, IV, KS Pocztowiec, TUR I, II.

II Grupa: I Gimn. Miejskie I, HKS I, II 20-ta Drużyna Harcerska, ŁKS II, III.

Uwaga „dzicy" piłkarze!

Dzisiaj generalny trening

przed sobotnim meczem z reprezentacją juniorów ŁOZPN

W sobotę na boisku ŁKS-u ma odbyć się mecz pomiędzy reprezentacją juniorów ŁOZPN-u a reprezentacją drużyn dzikich, których turniej odbył się niedawno na boisku „Włókniarza".

W związku z tym meczem, Wydział Sportowy Zw. Zaw. Włókniarzy wzywa wszystkich niżej wymienionych piłkarzy, do stawiennictwa na boisku ZKS „Włókniarz" we czwartek dn. 28 bm. o godz. 15-ej.

Stawić się mają następujący piłkarze: **Kobyciel, Rybicki, Szymczak, Laskowski, Kazimierkowski Marian, Kazimierkowski Janusz, Małek, Kasperski, Dutkiewicz, i Garysiński.**

Przed meczem Cracovia-Wisła

Niedzielne „derby" Krakowa

zadecydować mogą o mistrzostwie

KRAKÓW (obsł. wł.) Najbliższy mecz ligowy „Cracovia" — Wisła", który może przesądzić sprawę tytułu mistrzowskiego wywołał w Krakowie niezwykłe zainteresowanie.

W ciągu 42 lat istnienia, jedenastki piłkarskie najstarszych klubów Polski „Cracovii i „Wisły" rozegrały ze sobą 91 spotkań mistrzowskich i towarzyskich. „Cracovia" wygrała 37 razy, „Wisła" — 35 razy, a 19 meczów dało wynik remisowy. Bilans bramkowy jest korzystny dla „Wisły" i wyraża się cyframi 150:140. W zawodach o mistrzostwo Ligi, oba kluby grały ze sobą na przestrzeni lat 1928—1948 23 razy. „Cracovia" wygrała 10 meczów, „Wisła" — 8, a 5 zakończyło się wynikiem remisowym.

„Cracovia" była mistrzem Ligi w latach: 1930, 1932 i 1937 — „Wisła" w 1927 i 1928, jednak ogólnie lepszą lokatę, gdyż nigdy nie zeszła niżej 6-go miejsca, natomiast „Cracovia" zajmowała 9-tą i 10-tą.

ŁKS — Zjednoczeni

grają w szczypiorniaka

W najbliższą niedzielę, dn. 31.10. o godz. 11-ej na stadionie ŁKS-u odbędą się zawody szczypiorniaka męskiego o mistrzostwo Ligi na rok 1948-49, między drużynami Zjednoczeni (Bydgoszcz) — ŁKS.

Co usłyszymy przez radio

11.40 Audycja dla przedszkoli. 11.50 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Popularna czeska muzyka symfoniczna. 12.45 (Ł) „Kiszonki w żywieniu drobiu. 12.55 **Przerwa.** 14.30 (Ł) Z prasy. 14.35 (Ł) „Muzyka i muzycy radzieccy" (płyty). 14.55 (Ł) Komunikaty. 15.00 (Ł) Pieśni kompozytorów radzieckich. 15.20 (Ł) Audycja z okazji „Dnia Konia". 15.30 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 15.50 Muzyka lekka. 16.00 **Dziennik.** 16.30 „Święto Narodowe Czechosłowacji". 16.50 Muzyka czeska. 17.30 Pieśni kompozytorów radzieckich. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 **„Dla każdego coś miłego".** W przerwie ok. godz. 18.50 Wszechnica Radiowa. 19.30 (Ł) Audycja młodzieżowa. 19.40 (Ł) Muzyka z płyt. 20.00 Poemat symfoniczny „Moja Ojczyzna" F. Smetany. Trans. z **Pragi czeskiej.** 20.50 **Dziennik.** 21.20 „Krawędź" — słuchowisko wg powieści W. Rzezacza. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 23.43 (Ł) Omów. programu lok. na jutro. 23.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. III), 0.55 (Ł) Zakończenie audycji i **Hymn.**